Dziś pełna tabela loterji (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. | Kraków, Piątek 15 maja 1936 r. | Nr. 137

Komitet Obrony Rzplitej

Zmiana organizacji najwyższych władz wojskowych

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazał się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9 maja o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju.

Art. 1 dekretu postanawia, iż zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi sprawuje w czasie pokoju Prezydent R. P. przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ministra Spraw Wojskowych.

Art. 2 postanawia, iż w sprawach, dotyczących zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi oraz przygotowania obrony państwa, Prezydent R. P. wydaje akty urzędowe, w formie dekretów i zarządzeń.

Prezydent zwierzchnikiem sił zbrojnych

Art. 3 stwierdza, iż Prezydent R. P. jako zwierzchnik sił zbrojnych określa sposób odbywania służby wojskowej i podstawowe obowiązki i prawa żołnierzy, wydaje przepisy dyscyplinarne i przepisy o pociąganiu żołnierzy do odpowiedzialności honorowej, ustala porty i przystanie wojenne oraz obszary warowne i rejony umocnione, nadaje żołnierzom stopnie oficerskie, mianuje i zwalnia na wniosek ministra Spraw Wojskowych, uzgodniony z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych podsekretarzy stanu w M. S. Wojsk., inspektorów armji, generałów do prac, szefa Sztabu Głównego, generałów inspekcjonujących oraz dowódców dywizyj, dowódców równorzędnych i wyższych. Wreszcie nadaje ordery i odznaczenia wojskowe.

Art. 4 i 5 dotyczą stanowiska **Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który jest generałem przewidzianym na Naczelnego Wodza. Do zakresu prac Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych należy nadawanie właściwego kierunku pracom nad obroną państwa i przygotowaniem sił zbrojnych na wypadek zatargu zbrojnego, a w szczególności stawianie rządowi postulatów w dziedzinie obrony państwa, przygotowanie planów operacyjnych i mobilizacyjnych, dawanie dyrektyw ministrowi Spraw Wojskowych w zakresie jego prac, związanych z przygotowaniem sił zbrojnych do zadań wojennych, kontrola w dziedzinie wyszkolenia, sprawności bojowej i przygotowania wojennego sił zbrojnych oraz stawianie ministrowi Spraw Wojskowych wiążących postulatów co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do prac, szefa Sztabu Głównego, generałów inspekcjonujących, tudzież wszystkich dowódców od dowódcy pułku wzwyż.**

Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych podlegają i są jego organami pracy: Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych z inspektorami armji, generałami do prac, biurem inspekcji i generałami inspekcjonującymi, w zakresie ich pracy inspekcyjnej, oraz Sztab Główny z szefem Sztabu Głównego na czele.

Art. 6, 7 i 8 dotyczą stanowiska ministra Spraw Wojskowych, który dowodzi bezpośrednio i dysponuje w czasie pokoju siłami zbrojnemi, przygotowuje je do zadań wojennych, kieruje ich administracją i sprawami personalnemi, reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa, oraz według dyrektyw Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych referuje jego wnioski. Poza tem do ministra Spraw Wojsk. należą wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z jego roli jako członka rządu.

Zakres działania Komitetu Obrony Rzplitej

Art. 9—14 dotyczą ustanowienia Komitetu Obrony Rzeczypospolitej, do którego zakresu działania należy: rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu, uzgadnianie prac przygotowujących obronę państwa.

Komitet Obrony Rzplitej działa pod przewodnictwem Prezydenta R. P., którego zastępcą jest Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

W skład komitetu wchodzą poza tem jako stali członkowie: prezes Rady Ministrów, ministrowie Spraw Wewn., Spraw Zagr., Spraw Wojsk., Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz bez prawa głosowania szef Sztabu Głównego, szef Administracji Armji i zastępca szefa Sztabu Głównego.

Organem przygotowującym, opracowującym i przeprowadzającym decyzje Komitetu Obrony Rzplitej jest sekretarjat tego Komitetu przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych, którego kierownikiem jest zastępca szefa Sztabu Głównego. **Na żądanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, skierowane do poszczególnych ministrów, odpowiedni dyrektorzy departamentów współpracują z sekretarjatem Komitetu Obrony Rzplitej.** Z ramienia przewodniczącego Komitetu Obrony R. P. sekretarjat śledzi wykonywanie uchwał przez poszczególne działy administracji państwowej.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a jednocześnie tracą moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenia, dotyczące organizacji najwyższych władz wojskowych i obrony Państwa.

Liga Narodów została odroczona

aby dać państwom czas do namysłu

GENEWA (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnem, na którem sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków Rady, że w południe odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję, polecającą delegacji włoskiej opuszczenie Genewy.

Następnie ustalono porządek dzienny. Jako jedyny punkt znalazła się na nim sprawa **sporu włosko-abisyńskiego.**

Na posiedzeniu publicznem Rady przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji, ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami Rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Rada Ligi, powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego:

przypomina, że począwszy od dnia 3 października 1935 r. w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie,

uważa, że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom Rady na zbadanie położenia, wytworzonego naskutek poważnych inicjatyw, powziętych przez rząd włoski,

postanawia wznowić 15-go czerwca narady w tej sprawie i uważa, że tymczasem nie należy zmieniać zarządzeń, wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów".



Delegacja włoska z bar. Aloisim na czele podczas opuszczania Genewy.

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadczył, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji. Prosi zatem Radę o potępienie napaści włoskiej i zastosowanie w całej pełni art. 16-go paktu.

Następnie delegat argentyński oświadcza, że ze względu na bardzo trudne położenie zgadza się na rezolucję, ale czyni imieniem swego rządu zastrzeżenia co do odroczenia dyskusji.

Przedstawiciel Chili nie ma zastrzeżeń przeciw odroczeniu sprawy, uważa jednak, że wobec zakończenia wojny włosko-abisyńskiej, NALEŻY ZNIEŚĆ SANKCJE. Sankcje te szkodzą obecnie tylko krajom, które je stosują.

Przemawiał następnie przedstawiciel Ekwadoru, który sprzeciwia się również ostatniej części rezolucji.

Wobec braku dalszych sprzeciwów, przewodniczący Eden stwierdza, że Rada Ligi przyjęła projekt rezolucji z zastrzeżeniami, które zostały zgłoszone.

Rezolucja przyjęta przez Radę ma charakter czysto proceduralny i prowizoryczny. Rozumieć przez to należy, że Rada Ligi na nadzwyczajnem czerwcowem posiedzeniu przystąpi do szczegółowego zbadania sprawy i w związku z tem będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymywania sankcyj, które stosownie do rezolucji mają być tymczasem utrzymane.

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej nie jest oceniany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, ALE RACZEJ JAKO POSUNIĘCIE TAKTYCZNE ZE STRONY RZĄDU WŁOSKIEGO CELEM UŁATWIENIA SOBIE NEGOCJACYJ NA TERENIE LIGI, KTÓRE NIEWĄTPLIWIE BĘDĄ CIĘŻKIE I SKOMPLIKOWANE.

Rozmowy min. Becka z Litwinowem

GENEWA (PAT.) Wczoraj p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów p. Avenolem, a następnie z komisarzem ludowym spraw zagranicznych p. Litwinowem.

Jaki będzie rząd we Francji

PARYŻ (PAT). Od chwili ukończenia niedzielnych obrad rady naczelnej partji socjalistycznej S. F. I. O. dep. Blum rozpoczął przedwstępne przygotowania, związane z utworzeniem rządu „frontu ludowego". W tym celu Blum **odbył szereg rozmów z różnemi wybitnemi osobistościami, a wczoraj prezydjum partji socjalistycznej wystosowało listy, zapraszające partję komunistyczną i generalną konfederację pracy do wzięcia udziału w rządzie.**

Komuniści uprzedzając zaproszenie socjalistów już w poniedziałek sprecyzowali swe stanowisko, oświadczając oficjalnie, że udzielą poparcia rządowi, ale nie wejdą do gabinetu.

Jeżeli chodzi o konfederację pracy, to stanowisko tej organizacji zostanie określone dopiero w dniu 18 b. m.

Jutro zbierze się prezydjum komitetu wykonawczego partji radykalnej, na którem zostanie rozważona sprawa współpracy z rządem. Oficjalna decyzja zostanie jednak powzięta dopiero na zebraniu plenarnem komitetu wykonawczego, które odbędzie się 27 b. m.

Zdaniem wielu deputowanych radykalnych, naskutek odmowy komunistów, „front ludowy" został zerwany, a przez to partja radykalna zwolniona jest od tego rodzaju wiadomości, przyznają jednak, że nie wydaje się prawdopodobne, by partja radykalna nie brała udziału w rządzie, gdyż bez udziału, czy z udziałem radykałów, przyszły gabinet francuski będzie niewątpliwie dysponował w Izbie **liczną większością.**

Nie udał się strajk w Grecji

ATENY (PAT). — O północy miał rozpocząć się w całej Grecji strajk generalny, który udał się tylko częściowo. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie. Niektóre dzienniki **ukazały się.** Liczni reprezentanci **robotników** i delegacje związków zawodowych zapewniły premjera Mataxasa o swem poparciu, w celu zapewnienia porządku.

Wedle dotychczasowych doniesień w całej Grecji panuje **absolutny spokój.**

Opinja francuska gromi Anglję

za zbyt lekkomyślne usunięcie Włochów z Genewy

PARYŻ (PAT.) Nagły wyjazd delegacji włoskiej z Genewy wywołał dość silne wrażenie w prasie francuskiej, która podkreśla powagę przesilenia, rozpoczynającego się w Lidze Narodów.

„W Genewie wszyscy zdają sobie sprawę z poważnych następstw tego wyjazdu — pisze „Petit Parisien". — Jeśli jest to tylko ostrzeżenie, to może można będzie jeszcze osiągnąć porozumienie, lecz jeśli gest ten oznacza ostateczną decyzję, to Włochy będą stracone dla Ligi Narodów i całego koncertu europejskiego".

„Le Matin" zrzuca na Anglję odpowiedzialność za gest włoski, pisząc: „Chwila jest poważna. Włochy uczyniły pierwszy krok ku opuszczeniu Ligi Narodów. Dawna Liga Narodów przeżyła się. Czynione będą próby odbudowania jej na nowych podstawach. Lecz **Londyn przyjął ze zbyt lekkim sercem wielką odpowiedzialność, którą, być może, będzie musiała osądzić historja".**

„Le Journal" usiłuje również przypisać odpowiedzialność Anglji. Dziennik nie sądzi jednak, aby Włochy miały wystąpić z Ligi Narodów.

„Echo de Paris" twierdzi, że według powszechnego mniemania Mussolini nie wyrzeknie się obecności w Genewie, która od jesieni okazała się korzystna dla jego sprawy.

„Le Populaire", stwierzając, że Włosi nie wezmą udziału w sesji czerwcowej, pisze: „Nie będziemy się z tego powodu skarżyli. Bezsensowna sytuacja i tak trwała bardzo długo".

„L'Oeuvre" pisze, że jedyną nadzieją na rozwikłanie sytuacji było powszechne mniemanie, że na sesji czerwcowej Włochy za cenę uznania ich podbojów skłonne będą do współpracy z Europą. „Jednakże — pisze dziennik — liczni członkowie Ligi Narodów uważają, że podobna tranzakcja byłaby głęboko nie moralna w stosunku do narodu abisyńskiego, który stanowiłby niejako monetę wymienną".

Walki w sferach rządowych Austrji

Rozkład obecnego obozu rządowego w Austrji dokonuje się w coraz szybszem tempie. Podlegające wicekanclerzowi Starhembergowi oddziały Heimwehry demonstrowały ponownie przeciw „Freiheitsbundowi", skupiającemu robotników katolickich, a stanowiącemu oparcie dla kanclerza Schuschnigga.

Tendencje wrogie dla organizacji prokanclerskich opanowały całkowicie Heimwehrę, co spowodowało „Freiheitsbund" do wydania odezwy, skierowanej przeciw wicekanclerzowi Starhembergowi.

Ujawnione walki wewnętrzne w austrjackim obozie rządowym wywołują szczere zadowolenie zarówno wśród opozycji lewicowej, jak i wśród zwolenników hitleryzmu.

Jest rzeczą znamienną, iż na balkonie jednego z domów, koło którego przechodził w Wiedniu demonstracyjny pochód oddziałów Heimwehry, ukazał się b. wicekanclerz Fey. Ukazanie się Feya przyjęli demonstranci owacyjnemi okrzykami.

Ostatni dzień wojny w Afryce

Wojskowe uroczystości w Addis-Abebie

LONDYN, (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby, iż włoska kwatera główna zaprzecza wiadomości o formowaniu armji tubylczej, względnie o tego rodzaju zamiarach, wyjaśniając, że źródłem tej pogłoski są przypuszczalnie akty uległości, składane przez ludność.

Onegdaj odbyła się w Addis Abebie uroczystość „ostatniego dnia wojny". Wpobliżu stacji kolejowej przedefilowało przed marszałkiem Badoglio około 30 tysięcy wojsk włoskich i kolorowych. Na pałacu cesarskim w asyście mieszanego bataljonu honorowego uroczyście wywieszono sztandar włoski w obecności marsz. Badoglio, gubernatora Bottai i Garibaldiego. Chwilę tę uczczono salwą armatnią.

Marszałek Badoglio oświadczył: „Na mój rozkaz zdobyliście całą Abisynję, słowa są zbyteczne, liczą się jedynie fakty", poczem wzniósł okrzyk na cześć króla.

Następnie na placu targowym odbyła się defilada wojsk marsz. Graziani, które przybyły do Addis Abeby w poniedziałek. Marsz. Graziani był nieobecny z powodu choroby.

Negus kazał zniszczyć stolicę

Sygnał do rabunku dał... komendant policji

RZYM (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Naskutek dochodzenia przeprowadzonego w dniach ostatnich przez władze wśród europejskiej i tubylczej ludności Addis-Abeby dowiedziono, że spustoszenie miasta zostało dokonane na rozkaz Haile Selassie, wystosowany na piśmie przed opuszczeniem miasta.

1 maja zebrała się w pałacu cesarskim pod przewodnictwem Negusa rada cesarska, celem zdecydowania kwestji, czy należy organizować dalszą obronę przeciwko wojskom włoskim, znajdującym się wówczas w marszu na Addis Abebę.

Rada uznała, że dalsze prowadzenie wojny jest niemożliwe i postanowiła, że cesarz i rząd winni opuścić miasto, wpajając w ludność przekonanie, że udają się na południe, celem organizowania oporu.

Fitaurari Biru zabrał w tem miejscu głos, proponując, że obejmie dowództwo miasta przed przybyciem wojsk włoskich, celem oddania Addis-Abeby marszałkowi Badoglio, unikając rozlewu krwi i gwarantując życie oraz poszanowanie interesów Europejczyków.

Negus stanowczo przeciwstawił się tej propozycji, dodając, że miasto winno być zburzone, zaś dobro Europejczyków złupione bez wyjątku.

Negus opuścił miasto 2 maja. Rabunek rozpoczął się przez zaatakowanie sklepu, należącego do obywatela włoskiego Emmanuela Ganotakisa. **Sygnał rozpoczęcia rabunku był dany osobiście przez komendanta policji Frane i dyrektora municypalnego, Trachelet. Pierwsi rozpoczęli rabunek na dany rozkaz pozostali w Addis Abebie policjanci abisyńscy oraz żołnierze gwardji Negusa.**

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Pobudka do gimnastyki, 6.34 Gimnastyka, 6.50 Muzyka, 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych, 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.20 Przegląd giełdowy, 15.30 Koncert muzyki lekkiej, 17.15 „Melodje gór" — Koncert, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Recital fortepianowy, 18.40 „Jak spędzić święto?", 18.55 Koncert reklamowy, 19.25 Nowiny leśne, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.45 Pogadanka aktualna, 20.00 „Bunt bajek" — audycja muzyczna, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa", 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego Jadwigi Korczakowskiej p. t. „Operacja" (z Torunia), 21.35 „Nasze pieśni" — V-ta audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz", 22.00 Wolfgang Amadeusz Mozart. Kwartet Nr. 30 F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, 22.30 Koncert orkiestry, 23.05 Muzyka taneczna.

Rokowania o traktat z Francją

mają się odbywać w Warszawie

Jak się dowiadujemy, rząd polski zaproponował Francji, aby rokowania o nowy polsko-francuski traktat handlowy toczyły się w Warszawie. Dotychczas nie otrzymano jeszcze odpowiedzi francuskiej na powyższą propozycję.

Wypowiedziany przez Polskę traktat handlowy z Francją obowiązuje, jak wiadomo, do dnia 10 lipca rb. Zamiarem strony polskiej jest, aby pertraktacje o nową umowę zakończone były przed tym terminem celem uniknięcia stanu beztraktatowego.

Zmiany personalne we Lwowie

Agencja PRESS donosi ze Lwowa: W administracyjnej służbie bezpieczeństwa we Lwowie zaszły zmiany personalne. Ustąpił naczelnik wydziału społeczno - politycznego w lwowskim urzędzie wojewódzkim, p. Kazimierz Sambor. Miejsce jego zajął b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa, ostatnio starosta powiatowy w Łomży, p. Mieczysław Syska.

Równocześnie ustąpił starosta grodzki we Lwowie, p. Protassewicz. Starostą grodzkim mianowany został starosta powiatowy w Kielcach, p. Stanisław Porembalski.

Nastąpiła również zmiana na stanowisku komendanta policji państwowej na miasto Lwów. Nadkomisarz Kołaciński został zwolniony a stanowisko komendanta policji we Lwowie obejmuje nadkomisarz Kozakiewicz z Poznania.

Kwiatuszek z łąki św. Biurokracego

Organizacje rolnicze otrzymały doniesienie, iż zarząd miejski w Brześciu nad Bugiem w swoisty sposób potraktował rozporządzenie rządowe, nakazujące zniesienie opłat targowiskowych.

W myśl zarządzenia rządowego opłaty targowiskowe w Brześciu zostały zniesione, ale równocześnie zarząd miasta za prowadził karty wstępu na targowisko w cenie 1 zł. 20 gr.

W tym samym czasie pomysłowy zarząd miejski w Brześciu nad Bugiem zniżył ceny biletów do miejskiego kina na maximum 80 groszy. Bilet do kina stał się tańszy, niż karta wstępu na targowisko...

10.000 godzin pracy

ofiarowali robotnicy na rzecz Armji

Obok ofiarowania 100 karabinów maszynowych dla Wojska przez Pracowników Fabryki Karabinów i 50 tys. granatów z Wytwórni „Granat" Kielce, notujemy dziś nowy fakt ofiary naszej Armji Pracy na rzecz potrzeb Obrony Państwa

Oto w dniu 8 b. m. pracownicy Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie powzięli uchwałę ofiarowania na cele Obrony Państwa 10 tys. godzin pracy ponad normę w przeciągu r. b. celem wykonania sprzętu optycznego dla potrzeb naszego uzbrojenia, lotnictwa i broni pancernej.

Jednocześnie Zarząd Zakładów solidaryzując się z uchwałą pracowników, ofiarowuje cały niezbędny materjał potrzebny dla wykonania tych przyrządów.

Pracownicy Zakładów w swej pięknej uchwale, świadczącej wymownie o wysokim patrjotyźmie i pełnem zrozumieniu sytuacji w jakiej Polska wobec powszechnego na świecie wyścigu zbrojeń się znajduje, motywują czyn swój wiernością dla wzniosłych nakazów Wodza, którego I-szą rocznicę zgonu cały Naród w powszechnej żałobie obchodzi.

Propozycje komunistów francuskich

budzą zaniepokojenie na prawicy

PARYŻ (PAT). — Propozycje partji komunistycznej o utworzeniu na terenie całej Francji sieci lokalnych komitetów frontu ludowego wywołały duże zaniepokojenie w kołach prawicowych, które obawiają się nacisku tych organizacyj na przyszły rząd.

„Paris - Midi" twierdzi nawet, że w ten sposób powstałyby właściwie dwa rządy, jeden oficjalny, powołany przez parlament, na którego czele stałby dep. Blum, oraz drugi, opierający się o owe komitety lokalne, których duszą byłaby partja komunistyczna. Dziennik porównywa projekt utworzenia komitetów lokalnych do rosyjskich sowietów.

Dziennik przypomina, iż jeden z przywódców lewego skrzydła partji socjalistycznej Zyromski zapowiedział przed kilkoma dniami w „Le Populaire" utworzenie specjalnego komitetu, zadaniem którego byłoby kierowanie i uzgadnianie pracy stronnictw lewicowych.

Wieści ze świata

CO TO MA ZNACZYĆ?

Z polecenia urzędu powiatowego w czeskim Cieszynie, policja czeska skonfiskowała afisz, zawierający program akademji żałobnej ku uczczeniu rocznicy zgonu Józefa Piłsudskiego.

WALKI BRATOBÓJCZE W HISZPANJI

W miejscowości Alcira Macon (Hiszpanja) wpobliżu Walencji, nieznani osobnicy, przypuszczalnie prawicowcy, zranili działacza lewicowego. Lewica zorganizowała demonstrację protestacyjną, przyczem demonstranci spalili siedzibę organizacji monarchistycznej. oraz dwa kościoły. Z Walencji wysłano posiłki policyjne, celem przywrócenia porządku.

TARCIA O SANKCJE

W odpowiedzi na wniosek 19 angielskich deputowanych większości rządowej, domagający się utrzymania sankcyj, grupa 20 deputowanych konserwatywnych uchwaliła złożyć w Izbie Gmin wniosek, aby Izba wypowiedziała się, że utrzymanie sankcyj jest sprzeczne z interesami pokoju, interesami ludzi pracy oraz szkodzi handlowi światowemu.

WIELKIE MANEWRY W AUSTRJI

W południowej Karyntji i wschodnim Tyrolu odbyły się wielkie manewry przeciwlotnicze z udziałem wojska, organizacyj przysposobienia wojskowego oraz ludności cywilnej. Ćwiczenia odbyły się w obszarze Klagenfurt — Villach — Spittal — Voelkermarkt i Linz.

FABRYKA ZABAWEK CHOINKOWYCH W MOSKWIE

Przed miesiącem została otwarta w Moskwie fabryka zabawek na choinki. Fabryka zaangażowała starych majstrów, którzy dawniej zajmowali się temi wyrobami. Jeszcze w tym roku fabryka zamierza wyprodukować zabawek przeszło na miljon rubli.

TRUJĄCE CIASTKA

W miejscowości Hama Matsu (Japonja), podczas święta szkolnego, 38 osób zmarło po spożyciu ciastek ryżowych. Przypuszczają, że chodzi tu o zbrodniczy zamach, ponieważ ciastka zawierały truciznę pochodzenia mineralnego.

„POCIĄG POWIETRZNY"

Wczoraj odbył się lot nad Moskwą „pociągu powietrznego". Jeden szybowiec wzniósł się o 1.300 mtr. ponad holujący samolot, drugi szybowiec zaś o 1.500 mtr., osiągając wysokość 6.300 mtr. Szybowce były zaopatrzone w aparaty tlenowe.

Apel francuskich kombatantów

do kombatantów niemieckich o pokój

PARYŻ (PAT). — Podczas obrad narodowej federacji b. kombanatów i ofiar wojny, grupującej wszystkie stowarzyszenia b. kombatantów francuskich, sekretarz generalny federacji p. minister Rivollet wystosował orędzie do b. kombatantów niemieckich, które, zostało jednogłośnie zatwierdzone.

Orędzie zawiera uroczyste wezwanie do pokoju, pożądanego dla Niemiec, Francji i Europy, opartego na poszanowaniu prawa i zapewnieniu porządku.

Orędzie kończy się następującemi słowy:

My, francuscy żołnierze frontowi, jesteśmy gotowi do podjęcia tego wielkiego dzieła, które winno pojednać nasze ojczyzny i uspokoić Europę. Oto dla czego z wyciągniętą dłonią śle my wam ten uroczysty apel."

Wesoły kącik

Flirt przez okno

Pan Cytryn zmienił mieszkanie. Wynajął duży frontowy pokój, którego okno wychodzi na szeroką ulicę.

Po pierwszej nocy w nowem mieszkaniu pan Cytryn wstał z rana w dobrym humorze, otworzył okno i wyjrzał na ulicę.

Odetchnął głęboko i nagle spostrzegł, że w oknie sąsiedniego domu, na trzeciem piętrze, zjawiła się jakaś młoda kobieta, w szlafroku.

Odległość była dość wielka, ale pan Cytryn pomimo to zauważył, że sąsiadka uśmiechnęła się wesoło i... (serce zabiło mu mocniej) pozdrowiła go przyjaźnie ręką.

Pan Cytryn odpowiedział na pozdrowienie i, gdy sąsiadka zniknęła w oknie, podszedł do lustra i uśmiechnął się zadowolony.

— Ta kobieta musi mieć dobry wzrok, jeżeli z takiej odległości zauważyła, że jestem przystojny.

*

Nazajutrz o tej samej porze pan Cytryn znów otworzył okno i znów ujrzał na vis a vis młodą niewiastę w szlafroku, która wesoło machała ręką. I... (pan Cytryn omal nie upadł ze wzruszenia) przesłała ręką całusa.

— Leci na mnie na całego!— ocenił w mig sytuację. I zaraz po śniadaniu zeszedł nadół, żeby się dowiedzieć od dozorcy sąsiedniej kamienicy, co to za jedna.

Dozorca spojrzał na wskazane przez pana Cytryna okno i wyjaśnił:

— Młode małżeństwo tam mieszka, dopiero rok po ślubie. Tylko, że on jest w ciągłych rozjazdach i nigdy go w domu niema.

Pan Cytryn zrozumiał wszystko. Młoda mężatka, pozostawiona przez męża, nudzi się... chce się pocieszyć... I u niego, właśnie u niego, Cytryna, chce szukać pocieszenia.

— Dlaczego mam jej nie pocieszyć?— zdecydował się pan Cytryn. — Ja się też przy tem trochę rozerwę...

Poprawił sobie krawat, przygładził włosy i poszedł na górę.

Młoda pani w szlafroku, która osobiście otworzyła mu drzwi, przywitała go zdziwionem spojrzeniem.

— Czem mogę panu służyć? Mego męża niema w Warszawie.

Pan Cytryn uśmiechnął się słodko.

— Właśnie dlatego przyszedłem. Pani mnie nie poznaje?

Gospodyni zmarszczyła czoło.

— Nie znam pana.

— Jakto pani mnie nie zna? — zaśmiał się pan Cytryn. — Przecież my już od wczoraj flirtujemy ze sobą, kiwamy sobie rączkami..

— Co?!

— Rączkami kiwamy... A całuski kto mnie posyłał?... Słodka kobietka pani jesteś..

Młoda niewiasta słuchała zdumiona.

— Co pan wygaduje? Czego pan tu chce?

— Ha, ha! — śmiał się pan Cytryn — Pani mnie jeszcze nie poznaje? Przecież ja jestem ten sąsiad zprzeciwka!... Jak pani mi dziś przesyłała całusy, to jeden spadł po drodze nadół. Przyszedłem więc, żeby go osobiście, jeszcze raz zainkasować.

Gospodyni zatrzęsła się z oburzenia. Otworzyła drzwi do sieni.

— Proszę się w tej chwili wynosić, bo zawołam policję!

Pan Cytryn oniemiał ze zdziwienia. Co to jest? Najpierw kokietowała go ordynarnie przez okno, a teraz wyrzuca? Co to znaczy?...

Zdumienie jego wzrosło jeszcze bardziej, kiedy nazajutrz z rana znów ujrzał w oknie swą sąsiadkę, która pomimo wczorajszej awantury, machała do niego wesoło ręką i posyłała mu przesłodkie całusy.

— Warjatka — szepnął pan Cytryn. Czem prędzej zamknął okno i spuścił roletę.

*

A tymczasem o piętro wyżej, nad oknem Cytryna, stały w oknie dwie starsze damy. Jedna z nich z uśmiechem machała chusteczką, poczem, wskazując drugiej okno na vis a vis, wyjaśniła:

— Widzi pani, tam mieszka moja zamężna córka. Mamy taki zwyczaj, że codziennie, z rana, musimy się przywitać przez okno.

Napoleon Sądek.

Uwięziony między niebem a ziemią!

Niezwykła przygoda podczas egzaminu na skoczka

Jack Nield chciał złożyć egzamin na skoczka ze spadochronem. Na lotnisku Rantoil w Illinois miał on dokonać pierwszego skoku. Przed startowaniem samolotu, instruktor po raz ostatni pouczył go, by opanował nerwy i otworzył spadochron dopiero w kilka sekund po wyskoczeniu z samolotu. Gdy jednak samolot wzbił się w powietrze i Nield wyskoczył, zapomniał o wskazówkach instruktora. Nerwy nie wytrzymały próby. Zaraz po opuszczeniu samolotu pociągnął za sznur i spadochron zaczął się otwierać. Potężny prąd powietrza dokonywany przez śmigło zepchnął spadochron wraz ze skoczkiem pod dolne części samolotu. Sznury spadochronu zaplątały się w podwozie aeroplanu i Nield został zawieszony między niebem a ziemią.

Nield czynił rozpaczliwe wysiłki, by się uwolnić z więzów. Im bardziej się jednak poruszał, tem mocniej zaciskały się sznury. Pilot nie zauważył tego. co zaszło, a Nield wskutek hałasu jaki czynił motor, nie mógł mu zwrócić uwagi na swą sytuację. Tak mijały minuty, które Nieldowi wydawały się wiecznością. Jego położenie stawało się z każdą chwilą coraz bardziej beznadziejne.

Sznury coraz bardziej zaciskały się wokół niego, dochodziły już do szyi i każdej chwili mógł zostać uduszony.

Po upływie 15 minut pilot zauważył co się stało, jednak był bezradny. Nie wiedział, jak ma pomóc Nieldowi. Lądować nie mógł, ponieważ samolot rozstrzaskałby niefortunnego skoczka, lub, w najlepszym wypadku, przygniótłby go. Nie mógł też wiecznie znajdować się w powietrzu. Poza tem i toby niewiele pomogło, gdyż nieszczęsny Nield wkońcu zostałby uduszony.

Również i na lotnisku zauważono nieszczęśliwy wypadek. Zebrał się tam olbrzymi tłum ludzi, którzy bezradnie zerkali wgórę, nie wiedząc jak pomóc Nieldowi. Już nadjechało pogotowie ratunkowe i lekarze w białych fartuchach czekali na lądowanie samolotu, by przyjść z pomocą Nieldowi. Już władze lotniska chciały dać pilotowi zapomocą sygnalizacji chorągiewkowej znak, by lądował możliwie najostrożniej, gdy z tłumu wyskoczył kapitan Fracfort, który przed chwilą przybył na lotnisko i oświadczył, że spróbuje ocalić młodzieńca.

Fracfort wsiadł do samolotu i wziął z sobą długi sznur i bagnet. Kapitan uniósł się w powietrze i wzbił się ponad samolot z zawieszonym Nieldem. Na sznurze opuścił złożony spadochron i tak długo manewrował liną, aż spadochron wpadł w ręce Nielda. Następnie pod ciągnął sznur i spuścił go po raz drugi, obecnie przymocowując do niego bagnet. Nieldowi udało się złapać bagnet. Przeciął opasające go więzy i z drugim spadochronem skoczył wdół.

Obecnie był, jak później opowiadał, zupełnie spokojny. Z zimną krwią liczył do dziesięciu i rozwinął spadochron. Wreszcie lądował i opadł bez przeszkód na ziemię. Zaraz po tem Nield stracił przytomność. Półgodzinne uwięzienie między niebem a ziemią całkowicie go wyczerpało.

Komisja egzaminacyjna mimo zimnej krwi Nielda, nie dała mu dyplomu. Nield musi więc zaniechać karjery skoczka ze spadochronem.

Stale narażeni na śmierć

Trudne zadanie policji „pocztowej"

Obok „G-manów", specjalnej policji do zwalczania przestępstw, istnieją w Ameryce „P-mani", oddział policji, który stoi wyłącznie na usługach władz pocztowych. Oddział liczy 540 ludzi, rozproszonych po wszystkich 48 stanach Ameryki. Mimo tej znikomej liczby „P-manów", ich siła bojowa jest tak wielka, że przestępcy boją się ich jak zarazy. Tylko wybrani, którzy potrafią wykazać, że nie boją się śmierci, zostają przyjęci do szeregów „P-manów".

Kierownik „P-manów", Patrick Quinns, był jeszcze przed kilku laty niższym rzędnikiem pocztowym. Jego zadanie polegało na tem, że podczas przewożenia transportów złota, siedział przy szoferze i czuwał nad wyładowywaniem drogocennej przesyłki. Pewnego razu na auto z transportem złota napadli w New Jersey gangsterzy w pancernem aucie. Szofer samochodu pocztowego, John Enz dostał postrzał w głowę, wóz wjechał na chodnik, uderzył w mur domu i stanął.

Quinns rzucił się na podłogę i zaczął strzelać do gangsterów Karabin maszynowy gangsterów został puszczony w ruch i w ciągu kilku chwil Quinns został raniony w policzek, prawą nogę i prawą rękę. Quinns broczący krwią, nie zaprzestał strzelaniny. Przełożył rewolwer do lewej ręki i obsypywał gangsterów kulami. Po kilku chwilach otrzymał postrzał w biodro. Opuszczała go przytomność. Zbierając resztki sił, Quinns jeszcze raz wystrzelił i zabił gangstera, obsługującego karabin maszynowy. Na odgłos strzałów przybiegła policja, która dała sobie radę z gangsterami, pozbawionymi obsługi karabinu maszynow. Quinns przez dwa miesiące leżał w szpitalu. Gdy wrócił do zdrowia, wezwano go do Waszyngtonu i powierzono mu kierownictwo „P-manów".

Quinns jest nietylko bardzo odważny, lecz odznacza się również niezwykłą pomysłowością. Przed pewnym czasem przybył on do Lentown (Kentucky), by wyjaśnić sprawę całego szeregu tajemniczych kradzieży listów wartościowych. Po bliższem zbadaniu okazało się, że przestępca musi być jeden z urzędników pocztowych. Miasto jednak posiada 10 urzędów pocztowych i wielką ilość urzędników, liczba więc podejrzanych była bardzo duża.

Quinns jednak w krótkim czasie, dzięki niezwykłemu pomysłowi wykrył przestępcę. Polecił, by wszystkie listy wartościowe były perfumowane. Dla każdego poszczególnego urzędu przeznaczył on perfumy o innym zapachu: fjołki, orchidee, hiacynty i t. d. Tymczasem kradzieże listów wartościowych następowała w dalszym ciągu. Quinns każdy rozcięty, ograbiony i następnie zpowrotem zaklejany list przykładał do nosa. Wkońcu ustalił, że wszystkie ogołocone listy noszą zapach hiacyntu. Złodzieje więc musieli się znajdować wśród urzędników „hiacyntowego" urzędu pocztowego.

Obecnie Quinns wziął się do badania urzędników owego urzędu. Okazało się, że tylko dwaj z nich zajmowali się przesyłką i odbiorem listów wartościowych. Quinns poddał ich ścisłej obserwacji i w ciągu kilku dni winnego osadził za kratami.

Dzięki temu czynowi Quinns zyskał miano najprzebieglejszego detektywa Stanów Zjednoczonych. „G-mani" prosili go, by wystąpił z policji pocztowej i przystąpił do nich. Quinns jednak nie chciał się na to zgodzić.

Jak wiele ma on do zrobienia wraz ze swymi ludźmi wynika choćby z tej małej statystyki. W roku 1935 przekazano przez pocztę amerykańską 11 maszyn piekielnych i 70 przesyłek z częściami zwłok ludzkich. Poza tem dokonano 103 napady bandyckie na auta i wagony pocztowe. Około 80 procent tych wszystkich przestępstw wykryli „P-mani", bądź z pomocą innej policji, bądź też o własnych siłach.

Ilość przestępstw skierowanych przeciw poczcie dzięki działaniu „P-manów" coraz bardziej maleje.

Największy szafir świata

Na wyspie Ceylon znaleziono największy szafir świata. Znaleziony drogocenny kamień ważący 21 kilo, został przewieziony do Anglji, do oszlifowania.

100.800 karatów ważący szafir, znajduje się obecnie w jednem z największych przedsiębiorstw jubilerskich Londynu. Właściciel przedsiębiorstwa nie wie jednak co ma z nim robić. Nie posiada bowiem aparatów, zapomocą których mógłby go oszlifować. A co najgorsza żaden zakład jubileski świata nie posiada takich aparatów. Należy je obecnie specjalnie sporządzić, dostosowując do rozmiarów szafira.

Ponieważ szafir jest biały, jego wartość jest stosunkowo dość mała, bo wynosi tylko 2000 funtów. Po oszlifowaniu wartość jego wzrośnie do 10.000 funtów. Gdyby znaleziono niebieski szafir o tych rozmiarach jego cena wynosiłaby bajońską sumę. Narazie znaleziony kamień jest największym szafirem świata.

Okradli przemytników!

Niezwykła sprawa sądowa

Niezwykłą sprawę, bo o **okradzenie przemytników** przez wspólników afery rozpoznawał wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie.

Okoliczności tej sprawy przedstawiają się następująco. Banda przemytników, **szmuglująca jedwab z Prus Wschodnich** przez Łomżę, korzystała z usług szofera autobusów prywatnych, niejakiego Rotlewiego.

Rotlewi pomyślał sobie sprytnie, że przecież o ile towar przemycony ukradnie się, to kradzież nie wyjdzie najaw, ponieważ szmuglujący nie **ośmielą się złożyć skargi przed policją.** Rotlewi tedy wespół z wtajemniczonym we wszystko Odonerem zdołali namówić dwóch amatorów cudzej własności Mittelberga i Czereśnię, **aby okradli przemytników,** wskazując dokładnie miejsce, gdzie się towar znajduje i jak się doń dostać.

Kradzież istotnie popełniono. Spryciarze jednak nie przewidzieli jednej okoliczności. Oto do straży granicznej wpłynęło konfidencjonalne doniesienie, że w dzień sylwestrowy 1935 r. do domu przy ul. Brzeskiej 3 dowieziony zostanie przemyt w postaci większej partji jedwabiu.

Straż graniczna wkroczyła do domu, **znalazła istotnie znaczną ilość sztuk zagranicznego jedwabiu.**

Przesłuchani na miejscu Odoner i Rotlewi wyjaśnili, że chcą zrobić „kawał" swoim wspólnikom i zabrali im towar, który będzie zwrócony na razie dojścia do zgody.

Przy sprawdzeniu tej humorystycznej wersji wyszedł na jaw nietylko fakt przemytu ale także odszukano sprawców.

Przemytnicy zostali już skazani za przestępstwo na szkodę Skarbu Państwa, a zkolei wczoraj odpowiadali przed sądem Mittelberg i Czereśnia za kradzież, a Rotlewi i Odoner za podżeganie i pomoc.

Adam Dobiński

ZABIŁEM ŻONĘ...

33.

Widocznie wejście oddziałowego podziałało na niego uspokajająco. Stał i z głupowatą miną, wodząc wzrokiem po oddziałowym, opróżniał do reszty z pierza porozrywaną wsypkę.

Pierze z pierzyny

— Co pan robi, panie Kruczyński? — zawołał ostrym to nem oddziałowy.

— Będę teraz obliczał, ile pierzy mieści się w pierzynie — odpowiedział spokojnie.

— Jak pan to obliczy, kiedy równocześnie wysypał pan pierze i z poduszek? — zapytał oddziałowy.

— Głupi pan jest! — odparł nato Kruczyński.—Z poduszek wysypałem pierze w tym kącie, a z pierzyny tutaj! — wskazał palcem za łóżko.

W rzeczywistości we wskazanem przez niego miejscu za łóżkiem było znacznie więcej pierzy, anizeli w kącie pod oknem. Felek stał za mną i nie mogąc powstrzymać się od śmiechu, trzymał się oburącz za brzuch. Na mnie scena ta podziałała przygnębiająco. Kilka zaledwie godzin temu rozmawiałem z tym człowiekiem. Podczas spaceru był zupełnie normalny, opowiadał zwięźle i rzeczowo. Nagły wybuch szału wprawił mnie w zdumienie.

— No, do celi, Dobiński! — odezwał się oddziałowy, spostrzegłszy naszą obecność, na korytarzu pomimo, że sprawiliśmy się z Felkiem bardzo cicho.

Rzuciłem jeszcze raz okiem na sąsiada i udałem się do celi. Felek pozostał na korytarzu. Po chwili oddziałowy zamknął celę Kruczyńskiego, a następnie moją. Po upływie kilku minut ciszę korytarza rozdarły ponowne krzyki i nawoływania o pomoc.

Wrzaski

Tym razem usłyszałem suchy trzask kraty na korytarzu. Wrzaski w celi Kruczyńskiego nie ustawały. Darł się wniebogłosy, aż wreszcie ochrypł i przeraźliwe krzyki za mieniły się w głuche jęki. Nie upłynęło 10-ciu minut, jak na korytarzu rozległy się kroki kilku par butów. Stałem przy drzwiach celi z przyłożonem do wizyterki uchem. Drzwi celi sąsiedniej otworzyły się.

— Niech się pan ubiera, panie Kruczyński! — usłyszałem nieznajomy głos. — Idzie pan do domu.

— Ja do żadnego domu nie idę. Mnie jest tu dobrze! — słyszałem wyraźną odpowiedź Kruczyńskiego.

— Prędzej, bo nie mamy czasu czekać na pana! — dał się słyszeć ten sam nieznajomy głos, wypowiedziany ostrym i stanowczym tonem.

— Nie pójdę, dopóki nie zliczę pierzy — odpowiedział Kruczyński.

— Sto lat niemałe. Siadaj pan i rozpoczynaj pan obliczenie.

Nastała cisza. Żadnej odpowiedzi.

— Przestań pan już wysypywać te pierze! — usłyszałem głos oddziałowego Grali.

— To idź pan na zbity łeb, czy ja pana prosiłem do pomocy! — krzyknął zachrypniętym głosem mój sąsiad.

„Nałożymy kajdanki"

— Tylko grzecznie i spokojnie, panie Kruczyński! — odezwał się nieznajomy głos. — Proszę włożyć na siebie marynarkę, bo zamknę celę i znów napadną na pana bandyci. A jeżeli krzyki się powtórzą nałożymy panu kajdany na ręce i nogi i wpakujemy pana do piwnicy. Tam będzie pan miał możność darcia się ile tylko pańskie gardło wytrzyma.

Ostatnia przemowa prawdopodobnie odniosła skutek. Po kilku minutach ciszy usłyszałem zamykanie celi Kruczyńskiego.

— Teraz niech pańskie pierze oblicza sąsiad — słyszałem nieznajomy głos, dochodzący mnie z korytarza — on będzie miał dużo czasu, to może i zliczy, zanim stąd wyjdzie.

Zakładem w duchu, życząc mu dwustu lat życia i postradania zmysłów od ciągłego liczenia więźniów.

O pomoc do prokuratora

Po kolacji rozległ się donośny głos Felka, oznajmiający, że pan oddziałowy będzie zapisywał petentów do pana prokuratora.

W stosunkowo niedługim czasie uchyliły się drzwi mojej celi i na progu stanął „pan" oddziałowy Grala.

— Pisze się pan do pana prokuratora, panie Dobiński? — zapytał ze słodkim, a zarazem zjadliwym uśmiechem.

— Tak jest, panie oddziałowy — odpowiedziałem, stojąc przed władzą na baczność!

— Cóż to pana skłania, że chce pan uzyskać posłuchanie? — zapytał znowu, patrząc już teraz podejrzliwie i zukosa.

— Chcę złożyć dodatkowe wyjaśnienia, dotyczące sprawy zabójstwa — odpowiedziałem, nie kłamiąc zresztą zupełnie.

Oddziałowy zapisał moje nazwisko w notesie. Na twarzy jego spostrzegłem wyraz zadowolenia.

— Może jakoś zdoła pan uzyskać chociażby zmianę arty kułu kodeksu, bo paragraf 211, to niełdnie pachnie — dodał, jakby tem zdaniem chciał mi wyrazić swoje współczucie.

— To już będzie należało do mojego adwokata, któremu zostało powierzone prowadzenie obrony w tej ciężkiej dla mnie sprawie — odparłem obojętnie.

Mój obrońca

— A który z adwokatów podjął się prowadzenia obrony? — zapytał znów oddziałowy, pragnąc podtrzymać rozpoczętą rozmowę.

— Adwokat dr. Krzyżankiewicz — odpowiedziałem.

— O, to jest jeden z najznakomitszych i znanych adwokatów w Poznaniu! — dodał oddziałowy.

— Bardzo mnie cieszy, że powierzono mój los w takie dobre ręce — odparłem.

— Z mojej strony, życzę panu powodzenia, panie Dobiński, niech pan nie sądzi, że oddziałowy musi być koniecz nie i zawsze wrogo usposobiony do więźniów, a co między nami zaszło niech pan puści w niepamięć — powiedział, dając mi tem do zrozumienia, że od tej chwili powinny między nami zapanować zgoda i bardziej przyjacielskie stosunki.

— Bardzo panu dziękuję, za te kilka słów współczucia i życzenia — odpowiedziałem, skłaniając głowę w stronę zwierzchnika.

— Dowidzenia panu! — dodał na pożegnanie oddziałowy i znikł po chwili na korytarzu.

Swoją drogą, ma dobrego „pietra" — pomyślałem, odwracając się od drzwi.—Sądzi, że swojemi życzeniami złagodzi krzywdę, jaką mi wyrządził. Gdyby tak wszystkie wybryki puszczać im w niepamięć, to rzeczywiście, jak powiedział Felek, poodbijaliby więźniom nerki i zamorzyli potem głodem.

Upłynęło znów dwa tygodnie długich i koszmarnych oczekiwań na niewiadome przyszłe. Zima w tym roku nastała bardzo wcześnie. Okno mojej celi zawalił śnieg. Teraz już nie widzę nawet skrawka nieba. Zimno do kucza mi niemiłosiernie. Piec ogrzewa się taką mizerną garstką węgla, że nie odczuwam nawet zmiany w temperaturze. Od zimna puchną mi ręce. Nawet dwa koce i palto nie są w stanie ogrzać moich nędznych członków. Gdyby nie pomoc Marji, która ciągle zaopatruje mnie w żywność, musiałbym powoli konać z głodu.

Jedyną moją pociechą w tych ciężkich chwilach jest Feluś, który niemal codziennie odwiedza moją celę i pociesza mnie w strapieniach. To jest nieoceniony chłopak, chociaż ma już mocno wypaczone pojęcia i zapatrywania. Polityk z niego bardzo kiepski. Chciałby, naprzykład, żeby na całym świecie wszystkim było jednakowo.

Dalszy ciąg jutro.

Za grzechy matek

Wzruszająca tragedja w rodzinie książęcej

Hrabina Lanecka krzyknęła Jaśkowi:

— Ani grosza ci nie dam!.. Mam dość twych złodziejstw!

— Ach, to tak?.. A czy ty wiesz, że ja cię mogę tak urządzić... tak urządzić... — i aż go zatkało ze złości...

Nie mógł dłużej panować nad sobą. Z pianą wściekłości na ustach już — już chciał rzucić się na Zofję. Ona to wyczuła i wzrokiem gorączkowo szukała sztyletu, którym zraniła Olgę. Już go dojrzała, ale Jasiek to spostrzegł. Pragnąc ją uprzedzić, rzucił się ku niej, aby ją chwycić za gardło. Zdążyła wszakże jeszcze nacisnąć dzwonek i zawołać:

— Ratunku!.. Pomocy..!

Wbiegło dwoje służby, potem jeszcze dwoje... Jasiek usiłował stawić im czoło, jak dzik, otoczony sforą psów. Ale nie dał rady wobec przewyższającej liczby napastników. Został sromotnie pokancerowany i wyrzucony za drzwi, a następnie spuszczony ze schodów ekstrapocztą.

Wyszedł, zataczając się na nogach, okrwawiony i posiniaczony, szepcząc żałośnie:

— Takie to już moje szczęście... zapaskudzone... Stracił na długo swój humor.

Poszedł do najbliższej meliny, gdzie on i jemu podobni szukali schronienia w ciężkich wypadkach. Tam jakoś się oporządził, poczem wstąpił do baru, aby się pocieszyć buteleczką czystej.

Już po paru kieliszkach odzyskał swoją zwykłą pogodę ducha. Rozmyślając o przykrościach życia, szepnął jakby mówiąc sam do siebie:

— Cóż ja teraz poradzę na ten straszny brak pieniędzy? Hm, całe szczęście, że mam Zezkę. Ta mnie nigdy nie zawiedzie. Trzeba będzie ją puścić w ruch. Innej rady niema. Przynajmniej do czasu, póki nie znajdę jakiej innej, bardziej do ludzi podobnej... Straszna jednak brzydota z tej Zezki... No ale póki niema innej, trudno...

Zadzwonił w kieliszek i kazał sobie podać drugą butelkę, spodziewając się na jej dnie znaleźć ukojenie i nowe nadzieje.

— — — — — — — —

Po tej odrażającej scenie Zofja czuła nieprzezwyciężony wstręt do wszystkiego.

Po raz pierwszy w życiu uświadomiła sobie, do jak wielkiego upodlenia doszła.

Miała szum w uszach i zawrót głowy. Burza w jej mózgu, poprzednio niece jakby uspokojona, teraz znów zawirowała ze wzmożoną siłą.

Aby zmienić nieco bieg myśli, zabrała się do czytania listów, które od paru dni odkładała na bok, nawet nie czytając ich.

Przeglądała je pobieżnie i zatrzymała się dopiero przy jednym, najwyraźniej przez jej ojca pisanym. Poznała odrazu charakter pisma.

Nie dziwił jej zbytnio fakt, że ojciec porozumiewa się z nią listownie. Zdarzało się to dość często już dawniej. Mijały bowiem niekiedy długie dni, że się nie widywali. Gdy mieli sobie coś wzajemnie do powiedzenia, pisali do siebie kartki.

To też Zofja dość obojętnie otworzyła list ojca.

Odrazu na pierwszy rzut oka zdziwiły ją mocno pierwsze słowa:

„Kochana córeczko, tym razem wyjeżdżam w bardzo długą podróż..."

Przerwała list, nie czytając narazie dalej. Powiedziała sobie zjadliwie:

— Jeszcze jakaś eskapada mojego kochanego ojczulka!.. Kiedyż ten człowiek wreszcie się ustatkuje...?

Chciała czytać dalej, gdy lokaj zameldował przybycie Warskiego i Mantarskiej.

Zofja zmarszczyła brwi.

Cóż mogła znaczyć wizyta tych dwojga i dlaczego przybywali razem?

Lokaj dodał:

— Ci państwo byli już wczoraj... Nawet wspominałem o tem...

— Tak? Nawet nie przypominam sobie — zapytała Zofja, zupełnie nie pamiętając, co się działo poprzedniego dnia.

— Owszem, wspominałem o tem jeszcze wczoraj wieczorem — dodał lokaj.

Teraz dopiero Zofja uprzytomniła sobie, w jakim stanie musiała się znajdować wczoraj, skoro nie dotarły do jej świadomości nawet tak ważne rzeczy.

Pomruk głuchego niezadowolenia z odwiedzin Mantarskiej świadczył o tem, jak bardzo niemiła była dla Zofji ta wizyta, której powodu nietrudno było się domyśleć.

Ale bojowość Zofji i jej zaciekłość wobec piętrzących się przed nią trudności odniosły górę nad wszelkiemi innemi względami i rzekła lokajowi:

— Proś tych państwa do salonu.

Wstała zdecydowanie i odłożyła list ojca, aby go dokończyć później.

Gdy weszła do salonu, zastała tam Mantarską, ale samą.

Jakiś niewytłumaczony lęk przeszył zimnym dreszczem całe ciało Zofji. Nie wiedziała, coprawda, czego się właściwie obawiała.

— Przybyłam tu do hrabiny wraz z panem Warskim — zaczęła Mantarska po przywitaniu się...

— Dlaczegóż w takim razie nie wszedł do salonu?

— Bo wie dobrze, że będzie między nami mowa o rzeczach wielce drażliwych. Jest tu właściwie tylko potrzebny, aby w razie czego potwierdzić moje słowa.

Zofja groźnie spojrzała na Mantarską. Widać było, że szykuje się do silnego ataku na nią...

Dalszy ciąg jutro.

Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom

Magdalena G. 44. Polepszy się Pani znacznie. Strapienie minie. Szczęśliwa cyfra: 4. W sprawie rozwodu i emerytury radzę Pani skorzystać z bezpłatnej poradni prawnej „Ostatnich Wiadomości".

Jaśko Muzykant. Pogodzi się Pani z owym mężczyzną. Otrzyma Pan pieniądze. Ktoś Pana obrazi. Spotka Pan dawno niewidzianą osobę.

Wisia O. Sen Pani zapowiada poważne wydarzenie o charakterze dziejowym. Ma Pani złego doradcę. Umrze w tym roku znajoma osoba. Szczęśliwy kolor — piaskowy.

Przebite serce 4. Kłótnia z kobietą będzie. Szatyn interesuje się Panią. Miła rozmowa czeka Panią. Ktoś wyzna Pani sekret.

P. Halina H. Blondyn myśli o Pani. Ktoś wyzna Pani sekret. Umrze w tym roku znajoma osoba. W r. 1939 będzie duża zmiana na lepsze.

Pan Józef z Marszałkowskiej nadesłał następujący opis snu:

„Śniło mi się, że jestem kawalerem i że idę do ślubu ze swą dawną narzeczoną, ubraną na czarno. Przed ołtarzem narzeczona moja zachwiała się i padła trupem, jak długa. Rozległ się głośny płacz. Ksiądz rzekł: „Przez ciebie umarła", poczem podeszła do mnie moja żona i szepnęła: „A widzisz?" I obudziłem się".

*

Sen wskazuje, iż jest Pan pokłócony z żoną. Radzę Panu pogodzić się z nią, tem bardziej, że już dalszych nieporozumień nie będzie. Pieniądze, na które Pan czeka, nie nadejdą. Brunetka myśli o Panu.

Luba N. Czeka Panią niespodziana radość. Znajomym nie warto się interesować, gdyż jest on człowiekiem złym. Posada nieprędko.

Hanna z Próżnej. Zaszczyt czeka Panią. Unieszkodliwi Pani zazdrosną i źle życzącą osobę. Wesoła zabawa będzie. Wydatek.

K. P. z Włocławka. Będą poważne niepowodzenia. Zamiary spełnią się, po trudnościach. Szatyn odwiedzi Pana. List nadejdzie.

Lusia Czarna. Piątek jest Pani szczęśliwym dniem. Proszę być bardziej szczerą w miłości. Nocna przygoda będzie. Smutek.

Mała Hania z N. W. Mąż kocha Panią i jest Pani wierny. Na loterji grać nie radzę Pani. Niedomaganie przejściowe będzie w rodzinie. Z córki będzie pociecha. O dalszej przyszłości sen Pani nie mówi.

Matka z synem 54. Spotka Pani dawno niewidzianą osobę. Zamiar spełni się. Smutek będzie. Niepokój bez powodu. W r. 1939 zajdzie duża zmiana w Pani życiu, na lepsze.

Rewelacje z za kulis ochrany

Szpicle i prowokatorzy z ostatniej doby panowania rosyjskiego w Polsce

IV.

Obok Łodzi, był Żyrardów jednym z największych ośrodków życia przemysłowego w b. Królestwie Polskiem. Skupione na terenie małego miasteczka, pod jedną dyrekcją, w jednem przedsiębiorstwie, pracujące tysiączne rzesze robotnicze składały się z jednostek politycznie uświadomionych, wydyscyplinowanych już w organizacjach ideowych, wyszkolonych w walce z kapitałem, jak również z caratem i jego siepaczami. Byli to przeważnie tkacze, na których nędzy i walce osnuł Gerhardt Hauptmann ponury swój dramat rewolucyjny, ci sami tkacze, których bojowy hymn napisał wcześniej jeszcze Henryk Heine: „Wir weben Fluch und Weh" — tkamy przekleństwo, przędziemy ból, my tkacze przyszłości narodów.

W Żyrardowie

Na terenie Żyrardowa reprezentowane też były wszystkie ówczesne stronnictwa polityczne od P. P. S. z wszystkiemi jej frakcjami do ortodoksyjnej, esdecji i Bundu. Partje te gryzły się wewnętrznie ze sobą, zarzucając sobie wzajem „burżuazyjny patrjotyzm" lub „marksistowską ortodoksyjność", tam jednak, gdzie chodziło o walkę z wyzyskiem kapitału lub przemocą caratu stanowiły jednak jednolity, mocno zwarty front robotniczy.

Ochrana czułą też opieką otaczała Zakłady Żyrardowskie i starała się wszelkiemi sposobami kaptować sobie konfidentów, którzy podstępnie wślizgiwali się do warsztatów i organizacyj robotniczych, węsząc, nadstawiając ucha i donosząc o wszystkiem, co mogło wydać się podejrzane żandarmerji i ochranie.

Byli więc wśród tych zaprzedanych zdrajców „specjaliści" od P. P. S. i rozmaitych jej odłamów i specjaliści od esdecji, prowokatorzy-bojowcy i teoretycy-informatorzy, znający nawylot programy poszczególnych organizacyj ruchu ideowego wśród robotników.

Matka uczyła...

Oprócz wymienionego już wyżej **Emila Hincza,** którego rodzona matka zaprawiła do rzemiosła szpiclowskiego i nauczyła za marne 10 rubli miesięcznie zdradzać swych towarzyszów, czynny był na terenie Żyrardowa **Piotr Żukowski,** pseudonim „Solski" i „Kusz", robotnik fabryczny. Donosił on o działalności S. D., której był członkiem i informował o rozpowszechnianiu jej organu „Czerwony Sztandar".

Naskutek jego doniesień aresztowano szereg wybitnych działaczów i w listopadzie 1910 roku zlikwidowano całą miejscową organizację S. D.

„Bolek"

Pobierał 30 rubli miesięcznie.

„Specjalistą" od Frakcji Rewolucyjnej był **Stanisław Kociszewski,** pseudonim „Bolek" i „Kazbek".

W marcu 1909 roku wstąpił on jako tajny agent do warszawskiego gubernjalnego urzędu żandarmerji. Między innemi wskazał zabójców inżyniera Golbutowskiego w Grodzisku. Przez pewien czas grasował w Wilnie, a w październiku 1912 roku wydał w ręce ochrany grupę działaczów P. P. S. Lewicy, poczem wyjechał do Będzina, a wreszcie zagranicę, skąd pod pseudonimem „Krakowiak" nadsyłał ochranie warszawskiej adresy partyjne i szczegółowe informacje o polskich organizacjach wojskowych.

Bolesław Olasek, pseudonim „Chlebowski", od września 1910 roku donosił żandarmerji i ochranie o działalności S. D. i P. P. S. Lewicy na terenie Żyrardowa. Na podstawie jego doniesień w listopadzie 1910 roku aresztowano grupę robotników, należących do S. D., a w czerwcu 1914 roku — 12 osób z pośród członków P. P. S. Lewicy. Olasek pobierał 20 rubli miesięcznie.

Ciekawy okres rozłamu jaki nastąpił w P. P. S. w roku 1906 po wyłonieniu się z niej t. zw. Frakcji Rewolucyjnej oświetlał żandarmerji carskiej Michał Kraszewski, pseudonim „Walec", który za te informacje otrzymywał po 15 rubli miesięcznie Kraszewski przez jakiś czas pracował, jako tkacz w zakładach Żyrardowskich.

„Dobry szpieg"

O Narodowym Związku Robotniczym i P. P. S. informował żandarmerję **Piotr Kubiak,** noszący pseudonim Ćwikowski. Debjutował on w ochranie łódzkiej, gdzie pobierał 45 do 50 rubli miesięcznie. Po pewnym czasie jednak sfery robotnicze zaczęły podejrzewać go o robotę szpiegowską, wobec czego ochrana przeniosła go do Warszawy i poleciła mu śledzenie ruchu rewolucyjnego wśród kamieniarzy i robotników Zakładów Żyrardowskich.

W czerwcu 1912 roku na podstawie jego doniesień aresztowano część sekcji Narodowego Związku Robotniczego w Żyrardowie w ilości 11 osób, które więzione były w cytadeli warszawskiej, a następnie deportowane na Sybir. Za te usługi pobierał Kubiak zaledwie 20 rubli miesięcznie.

Również o działalności Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. donosił jeden z czynniejszych prowokatorów, grasujących w Żyrardowie **Stefan Ruciński** pseudonim „Arseni".

Wstąpił on jako „sekretnyj sotrudnik" — tajny agent — do warszawskiego urzędu żandarmerji w sierpniu 1910 roku i podawał adresy konspiracyjnych mieszkań, w których ukrywali się członkowie oddziałów bojowych i pseudonimy partyjne bojowców. We wrześniu 1909 roku. Ruciński wydał kompletną listę członków Żyrardowskiej Frakcji Rewolucyjnej, na której widniało 58 nazwisk.

Najazd na Żyrardów

Na podstawie tego doniesienia ochrana i żandarmerja urządziła formalny najazd na Żyrardów i w ciągu jednej nocy dokonano rewizji w kilku dziesięciu mieszkaniach i aresztowano wszystkich wymienionych w liście członków Frakcji, których następnie wywieziono do Warszawy i oddano pod sąd lub wysłano administracyjnie w głąb Rosji.

Pięćdziesiąt osiem osób! Dziś, gdy czytamy tę liczbę i suchą przy niej informację nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, ile łez, ile tragedji, ile krwi męczeńskiej kryje się w tych chłodnych słowach, malujących drobny epizod, tak zresztą niedalekiej przeszłości.

W jedną noc wyrwano z ognisk domowych pięćdziesięciu ośmiu żywicieli, pozostawiono na pastwę losu pięćdziesiąt osiem rodzin, zahamowano pęd działania organizacji pracującej dla lepszego jutra swego narodu. Ale wiemy już dziś z całą pewnością, że prowokatorskie knowania sługusów ochrany nie mogły nigdy stłumić ruchu rewolucyjnego wśród społeczeństwa i zrujnowane placówki odradzały się natychmiast i na miejsce wywiezionych bojowników i działaczów zjawiali się nowi, którzy kontynuowali rozpoczęte przez nich dzieło.

(D. c. n.)

Śmierć na wiejskiej zabawie

Krwawy finał błahego sporu

Zabawy wiejskie, urządzane nawet w gminach tuż pod stolicą, mają smutną tradycję, że są one „uświęcone" zabójstwem dla byle jakich powodów.

Tragicznie też zakończyła się zabawa, jaką dla swych członków przygotowało koło młodzieży wiejskiej w Jeziornie w pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia ub. r.

Na salę, w której odbywały się tańce, wszedł urlopowany na okres świąteczny żołnierz Michał Krycholik w towarzystwie lekko podpitych Jana Komosy i Wacława Szyszkowskiego. Z miny ich widać było odrazu, że przybyli w celach szukania zaczepki.

Istotnie na zabawie znajdował się również Jan Młynarczyk, do którego Krycholik miał zadawnioną, jeszcze z czasów „cywilnych" urazę, iż rozpowiada o nim, jakoby zajmował się kradzieżą gołębi.

Krycholik przystąpił do Młynarczyka i zmiejsca uderzył go w twarz. Napadnięty nie próbował bronić się, wybiegł na dziedziniec, ale tu drugi z atakujących zdzielił go kijem po głowie, tak, że Młynarczyk padł na ziemię.

Teraz hultajska trójka zaczęła pastwić się nad leżącym w okrutny sposób. Komosa zadawał uderzenia żelazkiem, umocowanem na drucie, a żołnierz Krycholik żelazną żerdzią. Wreszcie utopił w sercu nieszczęsnego bagnet.

Młynarczyk, przewieziony do szpitala zmarł. Wszczęto śledztwo. W stosunku do Krycholika toczyło się postępowanie przed sądem wojskowym, który jednak wobec tego, że do odpowiedzialności pociągnięto dwóch cywilnych sprawców zbrodni, przekazał sprawę Krycholika do łącznego rozpoznania przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Tak więc wszyscy trzej zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych. Dowodzili, że działali w obronie koniecznej, gdyż Młynarczyk pierwszy wyjął rewolwer, chcąc strzelić. Rewolwer istotnie znaleziono na miejscu zbrodni, ale dopiero w 3 dni po zabójstwie.

Teroryści przed sądem

w sumie otrzymali 6 lat więzienia

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa trzech młodych terorystów z Kutna, Stanisława Cierpińskiego, Stanisława Szymajdy i Bolesława Majtczaka, którzy spowodowali wybuch petardy w sklepie niejakiego Szulca.

Do sklepu, gdy znajdowała się tam klientka Kowalczykówna, wszedł Cierpiński, który podrzucił tam przyrząd wybuchowy. Cierpiński, nim zdążył sklep opuścić, padł od wybuchu ranny w nogę. Również szwank na zdrowiu odniosła Kowalczykówna.

Terorystę aresztowano. Zeznał, iż działał z namowy Szymajdy, który wręczył mu nawet petardę. Osobę właściciela sklepu, gdzie miano dokonać zniszczenia, wskazał mu natomiast Majtczak.

Sąd Okręgowy skazał Cierpińskiego na 2 lata więzienia, podżegacza Szymajdę na 2 i pół roku, a Majtczaka na półtora roku więzienia. Od tego wyroku zaapelowała obrona.

Na małej wokandzie...

Sprawiedliwy wyrok

(A. E.) — Pan Lejzor Abramowicz, którego los pobłogosławił potomkiem płci męskiej, urządził z tej okazji wysławną kolację i zaprosił na nią lokatorów z całego domu, prócz Abrama Szajntucha, z którym był pokłócony.

Widać pan Szajntuch mocno sobie wziął ten afront do serca, gdyż nadesłał panu Lejzorowi oryginalny list, który szczęśliwy ojciec odczytał gościom w czasie kolacji.

List brzmiał, jak następuje:

„Luby panie Lejzor!

Absolutnie nie boleję nad faktu, że nie zaprosiłeś mi pan na te zbiorowe kolacje. Z powodu w tem domu oprócz mnie to mieszkają tylko łobuży i złodzieje takie same, jak pan, a w podobnem towarzystwie mnie się nawet obrócić nie wypada.

Łącząc życzenia smacznego i udławcie się, pozostaję ze szacunkiem

wielmożny, A. Szajntuch."

Oburzenie gości nie miało granic. Jak jeden mąż ruszyli wszyscy po złośliwego Szajntucha i przywiedli go do sali biesiadnej, ledwie żywego ze strachu.

Mało brakowało, a byłby nastąpił samosąd. Ale wówczas podniósł się z krzesła ogólnie szanowany pan Salomon Krupnik i rzekł:

— Wstrzymajcie się, sąsiedzi! Ja będę rozsądził te sprawe.

Czy faktycznie Szajntuch jest winien, się pytam? Odpowiadam: bynajmniej. List jest winien, nie Szajntuch, z powodu list a nie Szajntuch zrobił te całe zamieszanie.

Czyli że jego należy ukarać, a nie Abrama Szajntucha.

Weźcie więc, przyjaciela, ów papier brzydki, przypnijcie go Szajntuchowi do równie brzydkiego miejsca i bijcie ten list z całej siły, aż się zerwie na drobne kawałki!

Gromkie oklaski powitały decyzję sędziego, poczem wyrok został wykonany.

*

— Dwa tygodnie siedzieć nie mogłem — skarżył się pan Szajntuch na rozprawie. — I czy ten czas będzie dla mnie stracony, się pytam? Czy nikt mnie tych dwóch tygodni nie odsiedzi? Uważam, że potrzebują ich odsiedzieć sprawcy mojej krzywdy!

Sąd uznał słuszność argumentów pokrzywdzonego i skazał panów Lejzora Abramowicza oraz Salomona Krupnika na 14 dni aresztu.

W szponach gangsterów

Postrachem mieszkańców Chicago jest tajemnicza miss Nora, wódz bandy gangsterów, która działa w porozumieniu z królem „gangów" Al Capone. Wykonała ona szereg napadów i porwań, które świadczą o jej niezwykłej odwadze i przebiegłości. O miss Norze krąży w Chicago niezliczona ilość legend. Wszyscy opowiadają o jej sile czaru, o niezwykłej mocy hipnotycznej, jaką posiada ta kobieta.

Razu pewnego w nocy rozległ się w pokoju doktora Graby dzwonek telefonu i doktór został wezwany do pacjenta za miastem. Gdy doktór, kierując autem, znalazł się za miastem, został otoczony przez bandę gangsterów, którzy go uprowadzili. Miss Nora użyła całego kunsztu swej siły hipnozy, by ujarzmić doktora Grabę. Piękna gangsterka zdołała wkońcu czarem swych oczu usidlić młodego doktora, który uległ jej, pokochał ją namiętnie i gorąco, zapomniał o swej rodzinie. Doktór Graba stał się gangsterem, i przybrał nazwisko Al Edinga.

Walkę z bandą miss Nory podjął genjalny detektyw mister Fred. Po dłuższych wysiłkach, wyśledził kryjówkę gangsterów. Przybył tam, w czasie hucznego balu na cześć miss Nory, ucharakteryzowany na mulata, i przyniósł ze sobą list, pisany rzekomo przez Al Capone w sprawie okupu za panią Banks.

Kryjówkę gangsterów otoczyła policja. Gangsterzy pragną uciec. W chwili, gdy miss Nora udaje się do swego pokoju, by zabrać biżuterję, zarzuca jej mister Fred chustkę z chloroformem na twarz i przy pomocy dwóch wywiadowców, wynosi ją z domu, pod gradem kul. Grupa gangsterów, pod wodzą Dillingera i Al Edinga, zdołała przebić się przez kordon policji i w aucie jej — zbiec.

Miss Nora została osadzona w więzieniu. Na rozprawę w sądzie przybyły niezliczone tłumy ludzi. Miss Norę bronili dwaj najwybitniejsi adwokaci. Po sześciodniowym przewodzie sądowym, który był pełny dramatycznych momentów — sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok, mocą którego miss Nora została skazana na karę śmierci. Miała zginąć na krześle elektrycznem.

Miss Nora oczekiwała w więzieniu Sing-Sing wykonania kary śmierci. Gubernator odrzucił jej podanie o ułaskawienie. Gangsterzy pod wodzą króla gangów, Al Capone i młodego, zdolnego ganga Dillingera czynili rozpaczliwe wysiłki, by skazaną na śmierć miss Norę uratować.

Zupełnie przypadkowo dowiaduje się Al Capone, że miss Nora przebywa w więzieniu w Sing-Sing. Dillinger opracował plan wydostania miss Nory i w tym celu wystosował list do naczelnika więzienia, Thompsona, w którym zawiadomił go w imieniu bandy gangsterów, że w przeciągu dziesięciu dni powinien zwolnić miss Norę, w przeciwnym wypadku zostanie zamordowany. Jeśli natomiast wykona polecenie gangsterów otrzyma wzamian za to dwadzieścia tysięcy dolarów.

Mister Thompson, naczelnik więzienia w Sing-Sing bynajmniej nie odznaczał się odwagą List ten wytrącił go z równowagi. Wkrótce rozległ się telefon w jego gabinecie i jakiś nieznajomy głos zażądał odpowiedzi na propozycję gangsterów. Ulegając terorowi gangsterów, godzi się Thompson na spotkanie w restauracji z ich przedstawicielem.

W gabinecie restauracyjnym przedstawił Dillinger Thompsonowi swój plan. Polegał on na tem, by Thompson wybrał jedną ze swych więźniarek, najbardziej podobną do miss Nory, która została skazana na dożywotnie więzienie, doprowadził ją do stanu nieprzytomności i zgładził ją na krześle elektrycznem, zamiast miss Nory. Wówczas, gdy władze będą przekonane, że miss Nora nie żyje, powinien ułatwić jej ucieczkę.

Thompson, zachwycony awansem dziesięciu tysięcy dolarów zgodził się przeprowadzić plan gangsterów. Wtajemniczył we wszystko swego zaufanego, przodownika Rombera, wybrali jako ofiarę swego planu niejaką mistress Alton, skazaną na dożywotnie więzienie, osadzili ją w jednej celi z miss Norą, doprowadzając ją stopniowo za pomocą kokainy do stanu nieprzytomności, poczem, w dniu egzekucji zaprowadzili ją na krzesło elektryczne.

Egzekucja została wykonana. Wszyscy uwierzyli, że na krześle elektrycznem zginęła miss Nora. A tymczasem miss Nora, przy pomocy narzędzi, które jej wsunął do celi Romber, przypiłowała kraty, opuściła się na szaurze na dół Obok więzienia oczekiwało ją auto gangsterów, na którem zbiegła.

W tym samym czasie, dziwnym zbiegiem okoliczności, do miasteczka Jackonfield, na Florydzie, gdzie skrył się w obawie przed zemstą gangsterów, którzy podejrzewali go o zdradę — doktór Graba, przybyła również na odpoczynek pani Mary z córeczkami.

Tu spotkali się małżonkowie i postanowili rozpocząć swe życie małżeńskie odnowa. Doktór Graba z rodziną zamieszkał w małem miasteczku New Castle w stanie Indiano, gdzie pod przybranem nazwiskiem Erwina Smitha rozpoczął praktykę lekarską.

Gdy auto z miss Norą mknęło w stronę Chicago, natknęło się po drodze na patrol prohibicyjnej policji. Między gangsterami a sześciu policjantami wywiązała się bitwa, z której zwycięsko wyszli gangsterzy, dzięki swemu karabinowi maszynowemu.

Ale auto gangsterów zostało tak uszkodzone, że nie było mowy o dalszej drodze. Gangsterzy postanowili więc oczekiwać przejazdu jakiegoś auta, by je zrabować i móc udać

Podczas — gdy doktór Graba wraz ze swą rodziną urządził się w małem miasteczku New Castle — miss Nora wróciła autem do Chicago. Tu ucharakteryzowała się na mężczyznę, ufarbowała włosy, przymocowała małe, angielskie wąsiki, włożyła okulary w złotej oprawie i w towarzystwie gangsterów przybyła do knajpy „Ojca Piotra".

„Ojciec Piotr", w rozmowie z gangsterami opowiadał o tem, jak bardzo dotkliwie odczuł śmierć miss Nory. Gdy wyszedł z gabinetu — wszyscy parsknęli śmiechem, a najgłośniej śmiał się ów Włoch, „signor Trampini".

Każdy chyba zrozumiał, że tym „gościem z Włoch" była miss Nora.

Gdyby „Ojciec Piotr" mógł na chwilę przypuszczać, że miss Nora żyje, poznałby odrazu w seniorze Trampini demona Chicago. Ale staruszek był święcie przekonany, że miss Nora zginęła na krześle elektrycznem, wobec tego, nie miał już żadnych podejrzeń w stosunku do gościa z Włoch.

Gdy Dillinger opracował plan porwania z więzienia miss Nory, miał przedewszystkiem na uwadze, by wszystkim wpoić przekonanie, że zginęła ona na krześle elektrycznem. Gdyby ją przemocą wydostali z więzienia, przy pomocy bomb, karabinow maszynowych i innej broni, władze wiedziałyby o tem, że ona żyje i nie ustałyby w poszukiwaniu. Rząd mógłby mobilizować tysiące wywiadowców, by ją złowić. Musiałaby mieć się wciąż na baczności i mogłaby z łatwością znów wpaść do więzienia.

Inaczej sprawa wygląda, gdy miss Nora jest w mniemaniu wszystkich trupem.

Miss Nora — w przebraniu mężczyzny, z ufarbowanemi włosami, krótko strzyżonemi wąsami i w okularach, może czuć się zupełnie pewnie. Podczas gdy wszyscy są przekonani, że miss Nora zginęła na krześle elektrycznem, nikt nie będzie podejrzewał, że ten elegancki pan i miss Nora — to jedna i ta sama osoba. Zmarli nie wracają zpowrotem.

Dillinger był niezwykle zadowolony, że plan jego powiódł się tak doskonale. A że to kosztowało tak wiele pieniędzy — niech się martwi sknera Al Capone. Niemało ludzi ginie dzień w dzień bez żadnego celu...

Tak oto mógł senior Trampini swobodnie spacerować po ulicach, chodzić do kina, odwiedzać teatry, nie obawiając się tego, że go ktoś zdemaskuje.

Miss Nora, Dillinger „Chińczyk" i Mellon zeszli się teraz, by opracować plan jakiejś większej „roboty". Kasa miss Nory i całej bandy była mocno uszczuplona wydatkami na oswobodzenie jej z więzienia.

Prócz tego, Al Capone nalegał, by nareszcie zabrano się do roboty. Nie znosił on nieróbstwa swych chłopców — do kasy musi wciąż napływać!

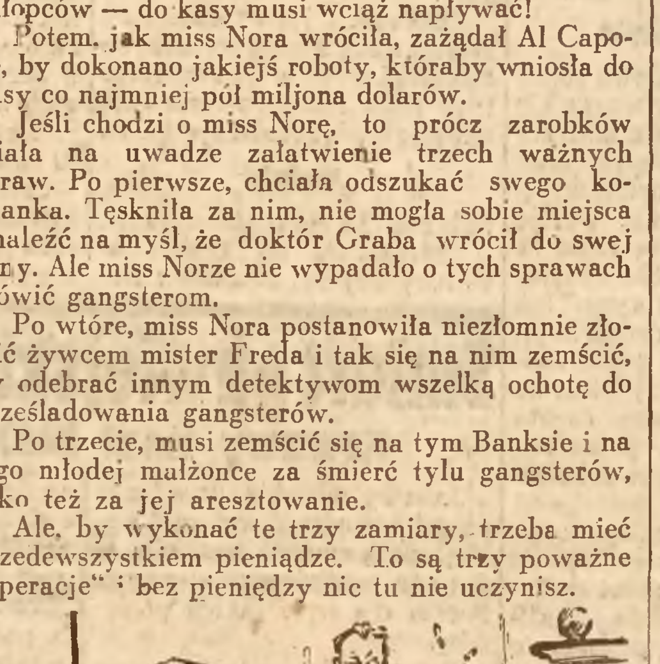
Potem, jak miss Nora wróciła, zażądał Al Capone, by dokonano jakiejś roboty, któraby wniosła do kasy co najmniej pół miljona dolarów.

Jeśli chodzi o miss Norę, to prócz zarobków miała na uwadze załatwienie trzech ważnych spraw. Po pierwsze, chciała odszukać swego kochanka. Tęskniła za nim, nie mogła sobie miejsca znaleźć na myśl, że doktór Graba wrócił do swej żony. Ale miss Norze nie wypadało o tych sprawach mówić gangsterom.

Po wtóre, miss Nora postanowiła niezłomnie złowić żywcem mister Freda i tak się na nim zemścić, by odebrać innym detektywom wszelką ochotę do prześladowania gangsterów.

Po trzecie, musi zemścić się na tym Banksie i na jego młodej małżonce za śmierć tylu gangsterów, jako też za jej aresztowanie.

Ale, by wykonać te trzy zamiary, trzeba mieć przedewszystkiem pieniądze. To są trzy poważne „operacje" i bez pieniędzy nic tu nie uczynisz.



...Jakto? Wykonać napad bez strzału? I do tego zrabować pół miljona...

Trzeba więc było wykonać jakąś robotę. Obecna narada miss Nory miała właśnie na celu opracowanie planu takiej „roboty". Przedewszystkiem więc należało wybrać odpowiednią ofiarę: taką sumę można wydostać tylko w banku. Ale jaki bank może tu wchodzić w grę?

— Bank Morgana — proponował Dillinger — czy wiecie ile pieniędzy jest tam codziennie w kasie? Obrót dzienny banku wynosi przeszło trzy miljony.

— Świetnie — zgodziła się miss Nora — ale jak tam wygląda sprawa straży i urządzeń alarmowych? Przecież to jest najbardziej ważne...

— To jest głupstwo, przecina się druty — i już po sygnałach alarmowych — odrzekł Dillinger, który wówczas dopiero rozpoczynał swą karjerę gangstera „pierwszej klasy".

— Mój przyjacielu, mylisz się. Nie tak łatwo to uczynić, jak się tobie zdaje. Zwykle druty są wmurowane w ścianę, albo też w podłogę. Trzeba dobrze znać rozkład sygnałów alarmowych...

— Kiedyś już „pracowałem" nad bankiem Morgana — opowiada Mellon — było to wtedy, gdy pracowałem dla O'baniona. Mieliśmy odwiedzić bank, a O'banion posłał mnie, bym poznał się ze szczegółami. Poznałem wtedy jednego strażnika, który mi wszystko opowiedział...

— Ale kiedy to było? — przerywa miss Nora.

— Przed sześciu laty...

Dillinger roześmiał się:

— Bracie, twoje informacje nie są obecnie warte nawet złamanego szeląga...

— A to dlaczego?

— Sześć lat! Bank Morgana rozszerzył się w ciągu tego czasu, zdwoił swój gmach, kapitały wzrosły dziesięciokrotnie. Rzecz jasna, w związku z tem wzmocniła się również straż i aparat bezpieczeństwa w banku jest teraz bardziej skomplikowany...

Długo trwały obrady gangsterów. Rozważano różne plany: miss Nora znów wykazała swoją wielką rutynę w pracy.

Wkońcu postanowiono uporać się przedewszystkiem z całym aparatem bezpieczeństwa w banku Morgana i dopiero potem będzie można mówić o szczegółach.

„Chińczyk" podjął się przeprowadzenia „wywiadu". Po kilku dniach wrócił i opowiedział:

Posłał jedną ze swych przyjaciółek i kazał jej zawrzeć znajomość z pracownikami banku. Spędzała kilka intymnych wieczorów w towarzystwie strażników, urzędników, poczem natrafiła na właściwego „gościa". Poznała elektrotechnika banku, który miał w swej opiece instalacje elektryczne całego gmachu.

Elektrotechnik był już w tym wieku, gdy młoda, ładna kobieta, może z łatwością oczarować. Do tego, gdy jest taką specjalistką w uwodzeniu mężczyzn...

Pewnego wieczora, gdy ta ładna rybaczka ze swą „rybką" spacerowała w parku, zupełnie „przypadkowo" spotkała swą przyjaciółkę w towarzystwie „Chińczyka". Zawarto wspólną znajomość i całe towarzystwo udało się do restauracji „Ojca Piotra", by przy szklance i kochance przypieczętować zawartą znajomość.

Ojciec Piotr nie pożałował, oczywiście za odpowiednią zapłatą, napojów zakazanych. Elektrotechnik dawno już nie miał w ustach ani kropli wódki, to też teraz, po pijanemu wypaplał wszystko, o co „Chińczykowi" chodziło.

Sprawa nie była zupełnie łatwa:

Jak się bowiem okazało, bank był powiązany alarmowemi dzwonkami ze wszystkiemi komisarjatami policji chicagowskiej. Straż była bardzo starannа. W specjalnym pokoju przebywało stale, w dzień i w nocy, dziesięciu policjantów, uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty, a w głównym hallu stale przebywa wśród publiczności sześciu wywiadowców.

Przed gmachem banku stale czuwa dwudziestu policjantów i detektywów. Poza tem stalowe drzwi wejściowe są automatycznie połączone z aparatem alarmowym: w wypadku napaści, zamykają się one automatycznie, uniemożliwiając napastnikowi ucieczkę.

Gangsterzy znów się zebrali w „świątyni" Al Capone. „Chińczyk" zdał szczegółowe sprawozdanie, które zakończył następującą sentencją:

— Jak widzicie, jest to ciężki orzech do zgryzienia... Boję się byśmy sobie na nim nie złamali zębów...

— Tu bronią ani bombą nic nie wskóramy, — zauważył Mellon.

— Masz rację — wtrącił Dillinger — uważam również, że tu karabiny maszynowe, a nawet aeroplany na nic się nie zdadzą. Trzeba wymyśleć jakiś podstęp, jakiś pomysł, któryby nam pozwolił wykonać tę napaść bez walk, bez ofiar, bez przelewu krwi...

— Ho, ho, ho — roześmiał się Mellon — nasz Dill stał się jaroszem, nie chce przelewać krwi.

— Słuchajcie, bractwo, mam pewien pomysł — powiedziała miss Nora, — która dotychczas milcząco słuchała rozmów — tak, na pewno uda nam się bez przemocy po jarsku...

— Czy masz jakieś propozycje? — zapytał Dill.

— O tak, mam propozycję, która umożliwi nam wszystko wykonać bez jednego strzału rewolweru. Nie będzie ofiar ani wojny. Powiadam wam, bez jednego strzału... Pieniądze załadujemy do naszych worków — a urzędnicy będą przy tem zupełnie milczeć... Słyszycie?.. Nietylko to: sami nam otworzą kasy... No, jak podoba wam się taki plan? Cha, cha, cha — głośno roześmiała się miss Nora — Chicago będzie zelektryzowane, a panowie z banku Morgana wyskoczą ze skóry...

— Czy ty kpisz, Nora? — zapytał niedowierzająco Dillinger.

— Nie kpię, Dill, zaraz wysłuchasz, a przekonasz się, że to jest zupełnie możliwe...

— Jakto? — wszyscy wokoło są bardzo zaciekawieni — wykonać napad bez strzału? I do tego zrabować pół miljona?

— Tak, tak, słuchajcie, to wam zaraz wszystko opowiem.

Miss Nora zaczęła opowiadać o swym planie.

Dalszy ciąg jutro.

SPORT

ATRAKCYJNY MECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE.

W nadchodzącą sobotę 16 b. m. o godz. 19.45 przy świetle elektrycznem odbędzie się atrakcyjne spotkanie bokserskie pomiędzy Legją, posiadającą w swoim składzie 4-ch mistrzów Warszawy, a Makabi.

Najciekawsze walki odbędą się pomiędzy: Rundsteinem — Stenem, Krawieckim — Teddym, Neblem — Dorobą II oraz Nendingiem i Dorobą I.

Legja, która jest organizatorem tej imprezy, zabiega o sprowadzenie z Łodzi Spodenkiewicza, jako przeciwnika dla Rosenbluma.

Znany bokser, kilkakrotny mistrz Warszawy, Doroba I, dokooptowany został do zarządu sekcji bokserskiej WKS. (Legja).

ODWOŁANY TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY.

Zapowiedziany na 17 b. m. trójmecz lekkoatletyczny Warszawianka — AZS Legja ze względu na udział większości zawodników tych klubów w biegu sztafetowym Wawel — Sowiniec w Krakowie — został przełożony na 20 września.

BOISKO POLONJI ZAMKNIĘTE.

Wydział Gier i Dyscypliny WOZON postanowił zamknąć z dniem 11 b. m. boisko KS Polonji przy ul. Konwiktorskiej. Rozgrywanie jakichkolwiek zawodów na tem boisku, począwszy od 12 b. m. jest zabronione aż do czasu stwierdzenia przez komisję kwalifikacyjną, że poczynione zostały żądane przez WG. i D. inwestycje.

ROZGRYWKI SZKOLNE W SIATKÓWCE.

W Warszawie odbywają się ogólnoszkolne turnieje siatkówki żeńskiej i męskiej. W turnieju siatkówki żeńskiej o nagrodę przechodnią Koła Wychowawców Fizycznych bierze udział 31 drużyn, startujących w sześciu grupach.

LEKKOATLECI WARSZAWIANKI W GDANSKU.

W dniu 21 b. m. odbędą się w Gdańsku lekkoatletyczne zawody pomiędzy miejscową Gedanją a stołeczną Warszawianką. Warszawianka zaawizowała przyjazd Lokajskiego, Morończyka, Wiśniewskiego i innych.

W zawodach startować będą również zawodnicy gdańscy niemieckich klubów sportowych.

UROCZYSTE PODNIESIENIE BANDERY W „SYRENIE".

W nadchodzącą niedzielę, 17 b. m., odbędzie się uroczyste podniesienie bandery Klubu Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy, „Syrena".

Uroczystość odbędzie się na terenei przystani Klubu, Solec 10, o g. 12. Po uroczystości podniesienia bandery odbędzie się chrzest nowych łodzi i defilada łodzi.

AZS — WARSZAWIANKA

Wsobotę rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa w szczypiorniaku. Na pierwszy ogień idzie mecz dwóch pretendujących do I miejsca drużyn: Warszawianka — AZS.

W Warszawiance poraz pierwszy zagra na oficjalnym meczu Jabłoński doskonały napastnik Pogoni katowickiej (mistrz Polski).

TURNIEJ MIAST W SZCZYPIORNIAKU.

W dniach od 21 do 24 b. m. odbędzie się w Łodzi turniej miast w szczypiorniaka przy udziale reprezentacji Śląska, Krakowa, Poznania i Łodzi.

Polski Związek Piłki Ręcznej dla zorjentowania się w materjale, jakim rozporządza, zabronił Poznanowi uwzględnienia w swoim składzie 5-ciu graczy koszykówki z KPW, przewidując, że reprezentować oni będą Polskę w olimpijskim turnieju koszykówki.

Olimpijska drużyna szczypiornika oparta będzie prawdopodobnie na graczach Śląska i Krakowa.

W lipcu odbyć się ma w Warszawie obóz szczypiorniaka, który skoszaruje zawodników śląskich, krakowskich i kilku czołowych warszawskich. W tym samym okresie odbędzie się prawdopodobnie przedolimpijski obóz koszykarzy.

Zarząd PZPR zwrócił się obecnie do związku niemieckiego z konkretną propozycją przysłania już na turniej miast do Łodzi proponowanego trenera niemieckiego, Schellenza. Trener ten w końcu maja i w czerwcu prowadzić będzie prace w okręgach.

Pełna tabela 35 Loterji

IV klasa — 4-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

Po zł. 10.000:
65637 86782 152919

Po zł. 5000:
369 4818 81450 116871 129884 137924 175966

Po zł. 2000:
17247 17686 23937 60614 71804 82252 83824 92264 93081 93786 105375 130089 137595 151718 166453

Po zł. 1000:
3013 7712 8218 30881 31343 32277 39833 46570 49419 62915 65588 72946 100011 100241 104852 106154 117533 122274 130320 140036 140398 172511 174118 178778 180556 190101

Wygrane po 200 zł.

83 110 334 427 615 793 858 88 943 80 1311 49 407 75 534 638 816 48 74 86 931 2022 185 347 67 443 57 520 34 584 779 82 880 3098 169 78 85 213 37 55 312 464 517 20 772 79 91 818 995 4018 422 76 556 737 810 23 64 5013 148 243 444 45 519 24 764 885 95 925 58 6038 66 76 140 58 76 320 531 644 80 825 47 7155 95 232 45 93 390 590 619 32 836 68 957 93 8010 178 267 376 461 515 671 90 791 9000 117 90 290 303 4 17 82 757 84 932 61 77 80

10070 294 385 427 36 504 647 63 761 73 944 76 11043 158 209 88 320 29 31 37 64 498 578 93 708 807 24 86 920 69 12014 18 71 281 82 323 87 596 612 77 720 96 941 13161 376 89 428 502 19 627 67 724 804 962 14214 21 82 322 85 407 516 867 86 96 955 15050 321 73 449 679 82 712 956 16037 205 7 13 448 571 634 61 720 982 17001 49 119 402 86 500 754 61 842 18032 477 513 652 725 55 19020 71 92 135 69 246 69 417 657 732 860

20023 82 99 107 32 75 88 219 44 336 71 73 76 560 603 15 85 746 854 959 87 21096 123 83 232 55 301 12 80 421 85 584 673 711 29 46 47 64 813 907 94 22016 332 72 77 575 90 811 34 60 92 23121 59 344 735 74 24019 35 225 97 327 423 42 507 885 933 25229 32 503 9 658 839 979 86 26007 53 161 260 71 395 524 630 69 779 27075 78 135 240 341 469 505 655 74 920 62 28114 204 365 420 28 42 599 654 766 988 29131 255 347 832

30164 69 215 65 309 555 85 866 994 31034 162 217 424 58 74 874 910 83 32080 240 94 601 36 40 970 33129 212 31 316 605 16 49 764 88 99 802 60 71 959 34024 367 510 98 703 65 91 804 960 35396 459 83 521 920 45 36095 144 64 65 383 563 751 958 37005 208 344 46 401 10 39 683 98 788 844 964

38007 120 50 311 31 496 534 647 723 804 45 83 914 32 79 39170 258 359 405 10 765 876 992

40046 45 399 455 699 709 22 60 94 41032 40 80 130 225 460 67 557 662 89 790 830 941 42405 74 91 524 913 68 43035 56 218 99 397 527 645 70 742 881 966 44001 63 280 486 94 523 600 79 818 942 45028 50 181 508 25 37 96 622 748 816 72 907 48 46073 183 252 306 28 33 587 688 90 97 765 925 33 93 47072 305 12 84 491 525 48130 75 207 36 49 308 96 428 546 62 617 737 55 89 800 36 98 949 52 49035 357 500 33 647 855 927 70 80

50167 321 424 837 48 50 67 97 51468 84 537 57 902 52144 69 232 327 30 696 792 934 47 97 53040 100 2 6 212 449 544 56 682 717 28 62 942 44 48 54027 43 158 283 303 483 548 83 86 811 55016 23 233 53 414 67 543 64 92 602 90 725 30 827 73 946 90 56031 64 73 81 180 89 206 386 490 599 606 35 706 35 96 878 99 972 90 57685 942 58074 218 79 312 458 89 601 700 9 903 59051 125 225 591 632 45 832 94 966

60061 100 13 40 345 54 88 93 442 504 24 36 37 57 637 52 834 36 935 44 81 61113 252 377 80 93 467 595 615 851 910 62165 451 695 720 21 39 847 48 63035 79 137 213 326 60 90 483 521 36 715 88 806 908 64280 354 543 893 991 65399 483 542 92 626 804 66036 57 191 548 768 85 882 915 67022 32 179 88 318 56 437 57 76 534 718 68211 403 500 86 674 810 906 10 14 69071 263 349 95 561 692

70027 85 91 482 609 96 709 22 67 89 71177 353 529 74 75 608 866 96 901 72097 119 341 56 438 89 550 641 843 55 918 50 73061 409 515 44 684 92 852 54 68 938 39 74111 233 619 897 75287 377 486 76113 52 76 81 217 515 703 33 831 77017 64 147 246 85 483 572 665 766 863 76 78243 74 457 660 712 79 81 828 37 905 79077 103 293 317 423 579 619 868

80001 171 80 302 44 467 553 83 778 815 81055 148 77 82 214 477 764 828 958 82057 114 316 863 910 89 83036 78 243 399 480 547 611 701 829 84030 36 78 112 42 680 789 905 15 85377 98 521 705 36 86113 385 675 769 87102 44 278 593 647 59 758 893 97 944 62 88131 445 508 624 857 59 77 998 89008 230 71 77 425 624 91 706 13 39 72 863 985

90218 590 757 803 91049 289 376 840 92032 73 158 376 95 575 603 815 911 89 93106 90 311 18 42 597 652 64 882 982 94065 289 90 477 91 619 742 993 95009 227 377 569 792 96019 89 127 80 209 470 72 87 92 97070 165 216 558 721 828 98110 57 202 52 466 716 52 88 824 35 99062 299 427 517 661

100064 196 425 59 542 675 737 943 45 87 101173 86 213 369 92 549 67 679 742 94 830 50 938 102047 201 339 43 90 450 545 610 53 879 84 944 85 99 103051 60 128 84 91 406 682 826 36 104107 58 228 61 356 58 95 421 534 682 723 864 105051 556 639 700 67 867 943 106017 187 95 221 301 21 400 536 56 884 992 107065 78 123 36 271 94 314 413 93 553 737 879 918 55 108106 15 213 79 97 496 598 723 64 69 87 825 914 80 109049 77 131 423 67 603 764 899 926 91

110086 267 370 564 619 27 29 79 80 92 111264 364 97 449 66 560 112220 584 649 829 948 63 113176 303 42 433 522 23 32 69 74 90 669 77 727 806 927 114038 48 67 225 429 75 514 39 682 902 49 115041 242 355 64 544 680 762 802 970 116027 45 326 482 543 50 61 924 117121 55 224 325 441 79 530 669 967 118007 46 65 128 284 88 322 74 740 53 843 957 79 119057 215 68 351 876

120051 260 315 913 17 41 121015 164 23 308 97 468 71 506 20 620 772 86 923 58 122114 367 436 565 702 928 123194 379 88 447 96 679 761 124413 98 627 784 125488 627 798 801 12609 295 302 426 82 127138 206 735 905 128245 344 560 129067 221 302 441 77 520 82 606 72

130109 20 438 65 506 86 654 720 911 131042 87 162 233 337 59 582 614 760 925 132083 105 313 560 617 900 13 133074 261 516 89 873 134161 281 321 537 84 96 692 135098 169 233 73 425 77 645 83 705 849 71 82 87 972 136026 91 105 218 46 500 750 59 63 900 11 137084 126 358 91 579 731 970 138481 518 754 58 78 846 64 901 91 139023 159 216 94 537 605 748 79 999

140123 36 369 615 44 720 887 927 76 141022 39 82 184 268 87 346 74 666 773 99 810 57 944 142153 224 351 496 518 25 89 94 767 143062 77 198 216 29 31 502 20 73 95 609 45 59 94 712 29 34 61 68 840 77 958 144086 248 49 69 312 487 560 99 145013 133 88 201 379 439 53 500 44 631 78 738 43 44 57 146006 117 216 335 408 604 96 888 919 75 147077 78 193 215 366 530 50 618 99 788 99 893 927 148280 326 58 75 404 535 59 616 851 80 94 149001 59 85 273 96 476 624 968 71

150109 23 264 356 461 86 661 700 151174 354 420 569 83 781 918

152053 161 250 366 514 78 96 709 37 92 962 72 97 153039 219 30 320 516 71 91 602 6 29 54 67 882 971 154168 77 366 97 549 607 20 831 933 93 94 155017 22 82 102 48 59 289 98 310 68 436 610 14 997 156049 163 272 342 699 727 992 97 157076 208 70 440 66 87 506 809 40 926 76 158051 61 155 63 66 298 406 49 614 705 159140 308 512 31 86 771 827 979

160004 90 319 840 161003 37 144 217 451 508 636 704 24 882 999 162052 86 97 120 55 82 90 222 49 55 84 307 562 635 728 822 59 83 163182 283 318 36 87 553 67 73 625 27 61 794 823 981 85 164958 165116 368 421 528 76 719 27 28 58 79 897 919 94 166080 109 26 97 238 498 552 78 828 35 167178 303 497 523 91 723 40 835 43 48 168005 53 59 69 363 75 834 55 919 40 55 169352 440 56 618 62

170060 183 89 203 5 527 632 710 14 839 923 171053 79 117 317 22 445 692 791 96 172067 68 204 331 43 60 444 60 89 673 751 87 907 901 76 81 173020 111 340 456 699 706 60 835 174020 147 234 93 95 331 86 712 48 85 856 65 175022 124 237 65 364 487 88 520 25 30 629 44 920 73 176020 95 151 82 309 63 402 590 177146 266 90 330 63 527 83 610 47 739 57 58 72 800 968 76 178081 104 95 291 301 448 69 523 57 94 606 61 93 704 75 827 63 99 928 179126 97 683 891

180129 95 288 440 517 60 67 848 983 181105 309 446 2 505 88 657 92 708 942 182350 605 815 66 973 183018 93 136 245 95 314 34 82 412 509 655 829 940 73 184178 275 321 24 25 458 536 604 33 759 860 62 905 13 27 51185 167 341 88 520 617 763 901 93 186239 490 98 684 867 86 939 187018 116 233 65 83 93 358 67 428 502 865 914 36 188059 204 14 28 98 331 699 720 58 888 906 189165 484 549 56 82 619 40 790 812 31 69 956 69 190034 69 118 201 325 408 535 61 93 675 743 66 77 862 982 191029 32 136 52 394 447 519 840 912 63 192100 63 276 97 373 401 10 56 529 93 674 789 945 88 193111 211 52 300 483 576 620 44 803 912 194031 286 392 472 609 878 995

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

29 41 50 181 301 14 463 610 34 744 810 1059 79 155 86 93 95 708 14 28 2084 107 66 261 417 95 518 3042 306 557 710 861 4002 32 80 136 318 636 5016 17 106 259 72 328 34 878 946 6169 782 800 36 76 78 7058 65 141 609 738 77 867 8173 9491 95 545 796

10074 204 347 402 571 11075 460 514 616 774 955 12083 175 223 84 360 496 524 50 881 13336 48 505 612 760 14423 25 501 44 793 810 943 87 15426 566 642 55 802 53 16130 40 477 561 82 623 17557 603 46 84 90 942 18321 58 407 670 948 19025 284 509 736 54 816 25

20006 173 540 74 960 21116 68 233 51 432 46 529 22298 940 23085 192 374 892 923 38 90 24192 229 25022 375 641 90 970 26046 135 269 484 841 56 71 97 99 27015 295 534 799 952 28038 184 223 29169 81

30264 373 430 31009 84 181 210 591 32060 195 280 93 454 569 806 33127 272 91 648 98 887 34004 57 285 553 35399 551 54 612 768 36173 321 784 834 61 37206 387 467 848 38606 731 922 39200 52 456 851

40070 239 307 593 813 61 41018 414 42207 786 912 43367 443 606 14 95 44179 337 48 653 66 752 806 985 45231 347 504 17 83 614 52 97 859 905 44 46208 373 534 60 844 908 47201 20 816 35 45 985 48279 358 230 35 52 662 49426 670 724 891 956

50022 112 77 309 506 982 92 51024 95 312 416 680 814 95 909 52317 453 579 704 54098 287 885 951 55210 342 677 733 56192 358 523 87 740 856 57119 210 649 929 58294 305 453 514 59010 121 35 237 720 819 912 81 93

60185 258 77 628 700 78 82 61104 307 9 549 62499 519 732 58 63234 737 64037 41 323 463 785 823 65671 74 922 66097 67673 68061 141 494 570 689 720 817 69303 457

70134 268 911 71019 111 532 62 72169 411 577 638 750 880 73067 579 933 74654 846 75320 408 536 673 831

76212 92 377 77417 779 78161 311 505 79196 575 803 986

80067 124 73 74 242 73 670 81105 230 348 419 537 681 805 82004 59 176 511 641 780 848 928 39 83059 419 656 177 36 813 917 84014 199 339 520 42 704 887 954 85191 362 472 610 933 86193 275 87330 423 654 807 75 88001 206 375 81 567 731 89018 70 518 28 789 810 56 920

90045 91 254 91485 905 73 94 92567 714 855 964 93104 12 17 323 538 54 95 607 94496 598 875 95252 63 965 96160 582 691 863 97542 830 98001 22 83 121 543 83 691 723 868 956 99086 140 647 777

100032 147 507 101184 400 965 102018 341 67 560 631 103023 160 425 104246 105042 68 301 573 654 712 38 997 106111 14 545 618 760 93 107140 252 451 900 108198 877 109145 507 29 954

110314 453 687 111257 586 710 876 112784 878 951 110097 232 84 776

114726 115415 760 854 75 943 16036 333 64 549 815 117086 454 72 532 845 76 946 118154 535 931 119435 97 574 970 75

120413 576 81 673 121057 309 433 535 79 624 83 731 80 879 122375 656 940 123108 64 276 423 125016 79 319 408 686 788 66 826 126481 572 708 84 127220 355 514 45 86 613 99 718 128104 38 233 92 598 642 129039 250 94 597 766 889 925

130057 362 474 739 860 95 959 62 131136 272 475 761 908 11 12 132169 352 492 751 823 35 958 133000 378 799 988 134199 399 469 841 135 418 51 514 46 136140 527 36 652 984 88 137069 495 764 918 138 058 268 513 139314 44 405 735 837

140402 979 141933 142092 214 57 398 23 99 535 753 867 43103 46 327 89 728 808 15 85 946 144044 103 88 573 600 938 145149 464 511 611 930 146044 49 269 375 455 861 938 147139 45 227 861 912 44 148282 571 626 31 913 85 149239 576 86 92 621 733 969

150017 75 133 83 904 151122 41 284 604 873

152050 243 58 467 153098 153 98 200 40 302 66 7 789 800 75 154180 650 782 826 934

155118 26 394 410 47 156024 205 96 395 157082 319 90 158131 227 564 692 851 159099 300 020 754 56 880 98

160269 92 600 704 812 161242 410 834 91 162160 738 163058 444 556 073 96 712 96 827 164013 96 468 027 44 901 21 165079 431 506 624 95 707 02 166458 68 723 853 959 167495 168262 731 169006 205 433 591 782 933 53 77

170000 53 542 640 968 171014 81 703 53 172228 306 173030 211 32 48 716 28 953 174015 142 239 078 800 93 934 175103 290 315 176033 157 71 457 695 820 54 177471 579 593 717 178539 96 668 179692

180100 477 181249 330 742 862 182027 554 686 901 98 183084 102 284 372 184069 76 103 47 206 682 814 185031 132 59 327 658 89 794 186183 208 584 187092 160 217 661 74 730 188342 2 732 869 189080 717 824 904 190083 145 340 646 722 86 806 191002 69 288 756 57 95 843 192062 85 329 34 44 50 740 854 80 193459 723 956 914794 835

IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana zł. 30.000 na Nr. 57922

20.000 zł. na Nr. 69789

10.000 zł. na Nr. Nr. 71846 88567 116815 142170

5.000 zł. na Nr. Nr. 3783 15258 113549 124594 137048 154519 162566

2.000 zł. na Nr. Nr. 6 2646 13990 49687 54132 66186 83772 94133 113326 175469 183684 186170

1.000 zł. na Nr. Nr. 11049 23808 23979 31725 37531 38640 41328 68839 86543 90086 93529 98879 105121 109080 132942 135264 137815 154352 159554 161792 163131 177557 192642

Wygrane po 200 zł.

1 12 3746 1175 380 494 625 738 98 801 2101 329 317 472 78 554 57 610 876 90 3315 21 563 4776 868 5005 178 209 623 713 22 999 6108 9 306 585 685 7060 441 620 791 877 937 8606 992 9931.

10184 512 653 879 934 11115 96 210 13 399 683 725 12075 88 450 571 608 774 975 84 98 13051 56 264 360 844 932 14071 504 50 693 954 15128 44 200 558 998 16237 501 609 887 17004 91 232 899 18026 131 668 709 986 19242 493 575 776 98.

20080 250 381 506 86 921 29 71 21071 196 735 88 824 996 22216 638 915 23178 568 704 86 957 24083 530 91 612 729 811 98 25046 162 213 45 367 26028 522 632 919 27775 880 85 951 28005 274 29076 145 469 94 801.

30092 402 890 31127 387 728 847 80 32435 531 899 33282 494 634 752 34082 382 659 754 72 35145 356 582 650 91 883 963 36231 98 349 96 419 887 37054 99 162 66 71 372 88 954 38728 874 39214 79 309 451 516.

40049 442 834 41066 492 548 787 92 814 55 42021 147 70 200 43182 231 90 610 770 812 19 44223 585 667 977 45184 379 471 764 902 46044 82 108 213 304 47060 202 415 798 48240 455 688 49128 302 432 598 714 869.

50123 330 826 94 911 51589 686 805 79 53213 452 529 98 628 827 901 53177 303 49 423 507 81 649 54013 109 271 335 549 50 663 803 55095 198 554 672 56347 455 857 58 57033 134 506 728 65 930 58519 606 715 934 59021 327 495 936.

60080 284 90 663 61135 342 301 805 963 63083 372 563 691 832 953 63612 898 988 64170 211 472 65146 72 91 384 556 760 878 66199 340 565 616 888 67080 248 77 345 453 58 659 68022 102 22 639 709 18 69239 359 545 70 679 86 871 986.

70072 154 505 88 661 706 39 71244 587 837 97 72618 716 999 73132 65 659 701 59 62 71 74177 557 66 819 75143 211 709 990.

76114 268 77132 266 647 843 967 78208 79 318 456 70 76 699 79153 351 626 928

80077 156 468 81057 15 223 323 442 845 55 82001 54 112 339 68 430 79 691 936 83086 189 548 772 820 34 43 84171 319 84 665 97 802 925 44 85075 101 14 226 829 86317 508 706 93 87123 200 49 639 747 910 26 93 95 88056 174 378 562 891 89039 102 218 445 514 683 902

90089 180 246 383 417 43 88 614 728 816 28 991 91386 96 400 72 662 720 849 92343 55 539 51 620 38 742 824 56 93283 331 95 529 640 94294 717 866 95013 246 522 96016 31 55 391 451 645 50 849 97443 58 525 79 627 50 77 98177 265 348 87 452 508 98 860 955 99321 50 555 868

100036 303 58 770 881 101169 313 502 26 646 51 730 809 71 949 102478 680 788 103209 486 104047 148 75 235 418 773 105232 630 735 861 946 105048 124 318 453 572 704 990 107623 813 997 108050 216 78 316 575 109196 233 329 521 68 870

110182 350 421 517 111074 343 900 112061 88 173 376 509 610 23 939 113160 231 328 572 89 114240 314 456 63 88 582 663 830 81 115052 150 395 439 545 664 773 116085 199 213 479 716 117538 939 118197 202 42 906 69 119178 251 705

120000 459 691 907 121031 145 524 600 847 77 122407 61 81 668 847 123089 111 516 790 938 74 124104 684 125300 409 559 649 67 739 126014 155 470 914 127565 888 933 61 128003 122 214 75 305 647 872 80 129044 88 413 45 93 568 669 902 85

130055 56 301 718 861 131024 195 367 539 712 46 132185 525 49 961 133488 563 88 719 134131 205 494 531 135069 631 558 136158 82 237 97 388 473 631 833 137235 389 999 467 534 138105 49 53 79 205 327 871 139042 96 179 248 339 545

140383 495 641 141358 774 827 142146 235 87 509 687 143033 365 90 477 80 575 749 820 144026 29 107 61 223 421 580 96 778 145156 93 288 369 808 146157 376 662 775 147154 428 821 46 148010 376 504 25 680 821 149413 536 742 79 900

150227 35 395 592 638 50 866 151208 383 536 45 724

152095 592830 996 153021 299 318 594 871 99 154086 383 429 663 776 155178 89 464 600 875 932 156121 533 632 157009 65 78 370 489 730 58 964 158008 474 891 159277 94 625 832 916

160665 161503 89 809 162091 164480 794 889 901 163020 222 752 988 164619 969 65002 332 166615 726 167293 168067 279 169013 135 931

170132 201 31 62 638 700 15 847 171031 454 631 722 846 172009 352 640 98 712 173180 354 174100 400 509 71 614 60 802 959 175307 818 45 176535 849 177079 122 79 97 449 774 178392 179424

180181 261 407 29 594 181401 46 55 828 719 84 989 182021 248 333 714 183038 78 308 52 512 91 98 781 927 184005 35 186 541 60 73 670 84 823 31 52 185556 79 668 741 930 186335 187047 342 542 726 188025 261 659 823 72 189050 77 193 538 978

190618 914 191039 108 321 192050 235 82 773 193143 77 424 194424 955

Z. Z. żąda dokumentów

w sprawie mistrzostw bokserskich Polski

Na ostatniem posiedzeniu Zw. Pol. Zw. Sportowych wyłoniono komisję w składzie inż. J. Grabowski, dyr. Gędziorowski, inż. Przeworski, w w celu zbadania przyczyn, które spowodowały, że pięściarskie mistrzostwa Polski w Łodzi odbyły się w atmosferze i wśród okoliczności obniżających silnie powagę sportu polskiego.

•

W związku z wyłonieniem komisji Zw. Pol. Zw. Sport. polecił przedstawić sobie natychmiast wszystkie akty, protokóły i załączniki dotyczące mistrzostw pięściarskich Polski w Łodzi.

Mecze finałowe o mistrz. WOZPN rozpoczynają się dnia 24 maja. W dniu tym grają Granat (Skarżysko) mistrz. podokręgu radomskiego ze Skodą i mistrz. RPA — mistrzem grupy II WOZPN-u.

*

„Królową strzelczyń" w Warszawie jest po pierwszym meczu mistrzowskim (ASS — Skra 5:0) Wiszniewska zdobywczyni 4 efektownych bramek.

*

Walne zebranie sekcji bokserskiej stoł. Makabi wybrało nowe władze na rok 1936/37. Prezes p. J. Lipski (ponownie), kierownictwo Z. Kupferstein i M. Szereszewski, skarbn. dr. Kotowicz, sekr. — L. Szereszewski.

Porażka pływaków

BERLIN. W poniedziałek późnym wieczorem zakończone zostało akademickie spotkanie pływackie Berlin — Warszawa. Mimo to, że w pierwszym dniu prowadzili Polacy, spotkanie zakończyło się zwycięstwem **Niemców w stosunku 10:6,** którzy drugiego dnia wygrali wszystkie konkurencje.

W zawodach padł nowy rekord Polski, ustanowiony przez **Karliczka na 400 m. stylem grzbietowym z wynikiem 6:01,6 sek.**

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

4x100 klasycznym: 1) Berlin — 5:39,3 sek., 2) Warszawa — 5:53,4 sek.

6x50 m. dowolnym: 1) Berlin — 2:58,1 s., 2) Warszawa — 2:58,2 sek.

W meczu piłki wodnej Berlin pokonał Warszawę 3:1 (2:0).

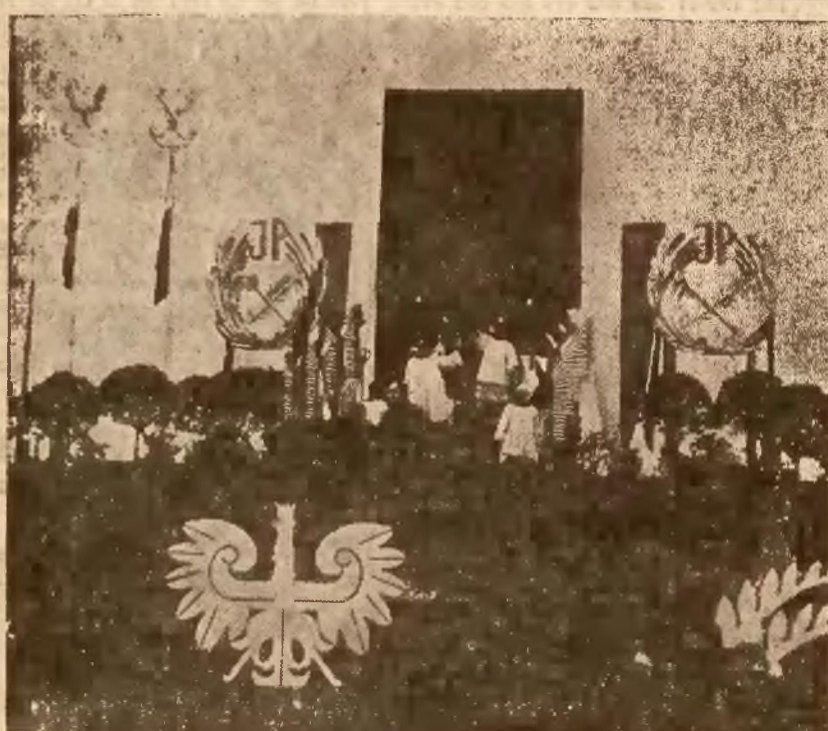
Poza konkursem w pływaniu na 200 metrów dowolnym —1) **Wille 2:28:8 s.,** 2) **Bocheński — 2:30,6 s.**

W biegu na 400 m. st. grzbietowym: 1) **Karliczek 6:01,6 s. — nowy rekord Polski.**

Komisarz WOZB p. mjr. Morawski wyznaczył na mecz bokserski Makabi — Legja nast. obsadę sędziowską. Ring: p. Pasturczak (wyjeżdża w czwartek do Rygi, przyp. red), punktowali pp. Rutkowski i Lewenstein, mierzący czas pp. Łenkedrei i Zylbermann.

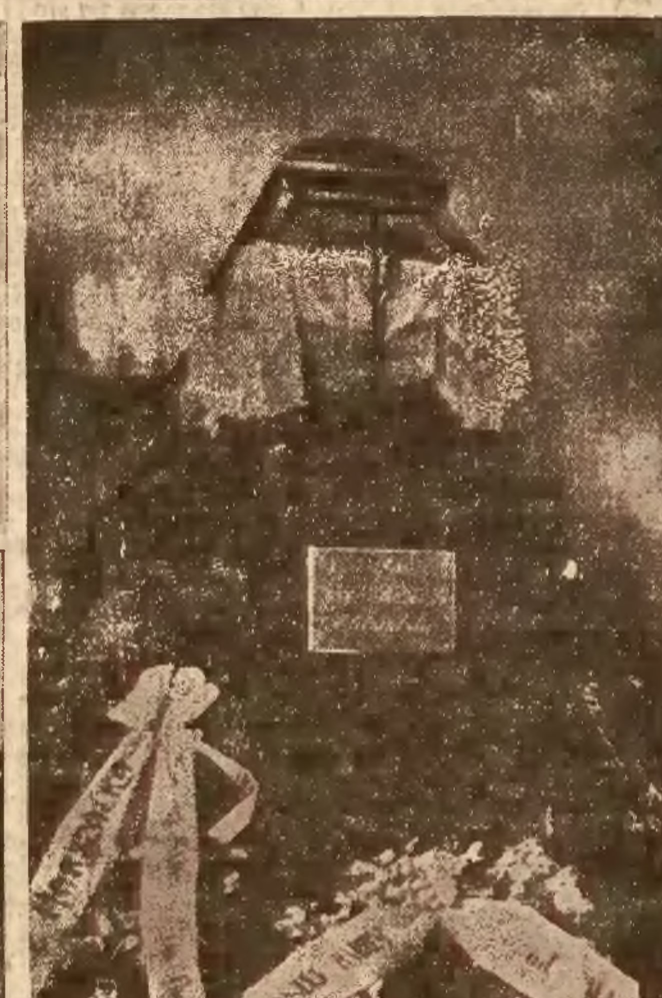












Z uroczystości żałobnych w dniu pogrzebu Serca Marszałka: U góry (od lewej) trasa żałobnego pochodu w Wilnie i fragment cmentarza Rossa. Na dole: W kościele św. Teresy, pamiątkowy medal, fragment rewji na Polu Mokotowskiem i trumna ze zwłokami Matki Marszałka.



Przyjazd Negusa do Haify.



Zgliszcza po olbrzymim pożarze w Zamościu.



Nowy samolot szwajcarski.



Historyczne posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, w czasie którego uchwalono ogłosić króla Włoch cesarzem Abisynji.

Maj
14
Czwartek
św. Bonifacego

Akademja żałobna w Krakowie

W sali Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Siemiradzkiego 24, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19 tej wieczór uroczysta Akademja w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego przy współdziale chóru „Echa" pod kier. dyr. Walek—Walawskiego, art. oper. Golińskiej - Stawarskiej, prof. Grodzickiej, prof. Włosikównej, prof. Kozaka, PP. Czajiki i Makowiczą. Kierownictwo Akademji objęła prof. Grodzicka.

Dookoła krachu „Feniksa"

Dowiadujemy się, że kurator Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks" na terenie Małopolski zawarł z urzędnikami prowizoryczną umowę, na podstawie której zostały im obniżone pobory o 25 procent.

Emerytom „Feniksa" wstrzymano z dniem 1 go maja b. r. pobory.

* * *

W związku z krachem „Feniksa" odbędzie się w niedzielę dnia 17 maja b. r. w sali Stow. Kupców, przy ul. Grodzkiej 25, zebranie w celu omówienia jak zabezpieczyć pretensje ubezpieczonych.

Wystawa widoków starego Krakowa

Prace nad zorganizowaniem wielkiej wystawy widoków starego Krakowa, przygotowanej pod protektoratem p. prezydenta miasta dra M. Kaplickiego przez Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa, oraz dyrekcję Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, są w pełnym toku.

Dzięki życzliwemu stanowisku Zarządu Zamku król. na Wawelu, komitetowi wystawy udało się pozyskać na zarządzenie tejże kilka wspaniałych komnat na Zamku królewskim na drugim piętrze, świeżo i nader starannie odrestaurowanych, a w tem największą z sal wawelskich, historyczną Izbę Senatorską.

Materjały dotąd zgromadzone przedstawiają się w dużej części rewelacyjnie, jako zupełnie nieznane dotychczas i objaśniające wygląd Krakowa i jego poszczególnych części w mnóstwie zagadkowych dotąd szczegółów.

KRONIKA KRAKOWA

Wyjaśnienie w sprawie eksmisji mieszkaniowych

Na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów wypowiedzenie umów najmu mieszkań oraz lokali handlowych i przemysłowych wyłączonych spod działania ustawy o ohronie lokatorów może nastąpić: 1) co do mieszkań na dzień 30 czerwca 1936. r., 2) co do lokali przemysłowych i handlowych na dzień 30 września 1936 r. Jeżeli lokator płaci komorne miesięcznie, wypowiedzenie winno nastąpić w pierwszym wypadku 30 maja na 30 czerwca, w drugim wypadku 30 sierpnia na 30 września. Jeżeli lokator płaci komorne kwartalnie, to wypowiedzenie obowiązywało 30 marca na 30 go czerwca, bądź też 30 czerwca na 30 września. Forma wypowiedzenia winna być pisemna w wypadku zawarcia pisemnej umowy, ustna przy ustnej umowie.

Powyższe wyjaśnienie zostało zakomunikowane właścicielom nieruchomości przez ich organizacje.

Tajny proces w Krakowie

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. karnym w Krakowie, zasiadł wczoraj Marjan Sroka, kupiec, zamieszkały w Prądniku Czerwonym.

Jak wynika z aktu oskarżenia, tło sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 15 czerwca ub. r. przybyła do Krakowa 17-letnia Romualda Madejska z pod Mogiły celem znalezienia służby.

Madejska zgłosiła się do Funduszu Pracy w Krakowie przy ul. Lubelskiej.

Pod gmachem Fund. Pracy poznała niejakiego Marjana Srokę, kupca z Czerwonego Prądnika, który zgodził Madejską jako służącą do dziecka.

Gdy jednak przybyli do mieszkania okazało się, że Sroka jest kawalerem i niema żadnego dziecka.

Madejska położyła się wieczór do snu na podłodze.

Sroka wykorzystując niedorozwiniętą Madejską, pomimo jej oporu dopuścił się na niej czynu nierządnego.

Za ten haniebny czyn stanął Sroka przed sądem w Krakowie, który go skazał na 1 rok więzienia, umarzając mu połowę kary amnestją.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Rozprawie przewodniczył s.o. dr. Kronenberg, oskarżał prok. dr. Gajewski.

Proces o zabójstwo przed sądem w Krakowie

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Jan Fitek, robotnik z Nowej Góry, oskarżony o zabójstwo. Razem z nim zasiadł Wiktor Rozmus, robotnik z Nowej Góry, oskarżony o udział w bójce.

Jak wynika z aktu oskarżenia dnia 26 grudnia ub. roku szedł drogą do Nowej Góry Jan Fitek z narzeczoną Anielą Ormacką.

W pewnej chwili nadszedł ze strony przeciwnej Tadeusz Gleń, którą latarką oświetlił Filka, zaczepiając Ormacką.

Na tem tle powatała sprzeczka, do której wmieszał się przechodzący wówczas Rozmus. W czasie sprzeczki Gleń uderzył w twarz Fitka.

Fitek wyciągnął wielki nóż i zadał nim pchnięcie Gleniowi w brzuch przy pomocy Rozmusa. Gleń w krótkim czasie zmarł.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Fitka na 1 rok więzienia. Bronił adw. dr. Aschenbrenner.

Rozprawie przewodniczył s.o. dr. Kronenberg, oskarżał prok. dr. Gajewski.

Parowóz wykoleił się w Krakowie

Wczoraj wieczorem na stacji kolejowej Kraków—Dąbie obok zwrotnicy prowadzącej do składów pocztowych przy ul. Cystersów, podczas manewrowania pociągu Nr. R. 5 wykoleił się tender od parowozu i trzema osiami jechał po torze około 11 kroków, uszkadzając go częściowo.

Wezwana pomoc przybyła ze stacji Kraków i wyprowadziła tender na szyny kolejowe.

W kilka minut po tym wypadku miał przejeżdżać po tym torze pociąg osobowy z Krakowa do Kocmyrzowa, został jednak zatrzymany, a pasażerowie odjechali drugim pociągiem, do którego się przesiedli.

Przerwa w ruchu trwała dwie godziny.

Przyczyny wykolejenia narazie nieustalono.

Z Teatru im. J. Słowackiego

„Matura".

KINA

Adria „Potępieńcy".
Apollo „Dzisiejsze czasy" z Charlie Chaplinem.
Atlantic: „Za grzechy".
Bagatela „Paryskie szaleństwa" rewja „Na falach eteru".
Capitol (Podgórze): „Dzień wielkiej przygody".
Dom Żołnierza; „Niedokończona symfonja".
Muzeum „Nie miała baba kłopotu".
Promień „Turandot".
Stella: „Pepi" i „Szatański cowboy".
Swit „Jedna z tysiąca".
Sztuka: „Dzisiejsze czasy" z Charlie Chaplinem.
Uciecha „Panienka z poste restante"
Wanda: „Calierte miasto miłości".
Zorza; „Manewry miłosne".

Radjo krakowskie

Kraków 6.50 Płyty, 7.40 Program na dzień bieżący, 7.35 Parę informacyj, 7.40 Płyty, 13.15 Muzyka z płyt, 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej, 15.20 Przegląd giełdowy, 16.15 Płyty, 18.30 Rola reżysera w nowoczesnym teatrze, 18.45 Dokąd jechać w święto, 18.50 Płyty, 19 Wśród naszych przyjaciół 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 22.30 i 23.05 Koncert życzeń z płyt.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45, Łobzowska 6, pod św. Kingą Grzegórzecka 9. pod Złotym Lwem Długa 4, pod Murzynem Krakowska 19.

Podgórze: Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Posterunkowy odebrał sobie życie

Posterunkowy Piotr Bregula, zamieszkały w Rybniku, który już nie pełnił służby, odebrał sobie życie strzałem skierowanym w skroń.

Bregula od dłuższego czasu cierpiał na silne bóle głowy od postrzału otrzymanego w głowę na wojnie światowej.

Nieprzytomnego samobójcę przewieziono do szpitala św. Julusza, gdzie po godzinie cierpień, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Powodem targnięcia się na życie była depresja psychiczna.

Z frontu strajkowego w Krakowie

Właściciele fabryki „Iskra i Karmański przy ul. Lubelskiej 12 nie chcąc się zgodzić na podwyżkę płac robotnikom, ogłosili lokaut, zamykając fabrykę.

Również w fabryce czekolady „Orlik" właściciel fabryki, nie chcąc się zgodzić na podwyżkę ogłosił lokaut. Pozatem strejkują w Krakowie nadal stolarze oraz metalowcy.

W fabryce „Tęcza" trwa strajk w dalszym ciągu.

Onegdaj zlikwidowano strejk w fabryce gwoździ Baumingera na Grzegórzkach.

Robotnicy uzyskali tam podwyżkę płac.

Na krakowskim bruku...

Józef Brożek, robotnik, usiłował skraść aparat radjowy ze sklepu Franciszka Migdzińskiego przy ul. Florjańskiej 53. Został on jednak przez policję przytrzymany na gorącym uczynku.

Wczoraj przedpołudniem skradziono z mieszkania Stanisława Kozy przy ul. Zwierzynieckiej L. 16, zegarek srebrny, męski, marki „Omega" i obrączkę złotą, łącznej wartości 50 zł.

Z mieszkania Jana Ogłódka, zam. przy ul. Madalińskiego 7, skradziono wieczorem 1 futro męskie, wartości 400 zł.

Z wozu stojącego na ul. Grzegórzeckiej skradziono skórzany pas transmisyjny.

Z kiosku Szewczyka Emila przy ul. Lelewela 11 skradziono wyroby tytoniowe, wartości 150 zł. i gotówkę 36 zł.

Wczoraj o godz. 13 w chwili oddania strzału armatniego, stojące koło nowej budowy przy Al. Krasińskiego 5 zaprzężone do wozu konie Wróbla Józefa, zam. w Łastowie pow. Kraków, spłoszyły się i pobiegły w galopie ulicą Syrokomli na ulicę Morawskiego, gdzie przewróciły latarnię gazową. Wypadku w ludziach nie było.

Co słychać w Krakowie?

Przed wyrokiem w procesie o nadużycia celne

W sensacyjnym procesie o dokonanie olbrzymich nadużyć celnych przez kupców krakowskich Anisa, Metha i towarzyszy zeznawali wczoraj rzecznicy Ministerstwa Skarbu z Warszawy.

Charakterystycznym jest fakt, że rzecznik Min. Skarbu adw. dr. Winiarski twierdzi, że były naczelnik urzędu celnego Zalesiński oraz Datko są niewinni.

Natomiast rzecznik domaga się skazania oskarżonych Metha, Anisa oraz oskarżonych spedytorów.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Skandaliczna afera b. podoficera w Krakowie

W sądzie wojskowym w Krakowie toczył się sensacyjny proces tajny.

Na ławie oskarżonych zasiadł Antoni Wąsowicz, podoficer administracyjny jednego z pułków krakowskich.

Wąsowicz był oskarżony o deprawowanie nieletnich uczennic.

W czasie procesu zeznawała w charakterze świadka, sprawczyni śmierci śp. Gierasówny pod kopcem Kościuszki, Marja Czakówna.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący Wąsowicza na 1 rok więzienia.

Licytacja u O. O. Pijarów w Rakowicach

Dowiadujemy się, że w piątek, dnia 15 maja br. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Zakładzie OO. Pijarów w Rakowicach licytacja z ramienia urzędu skarbowego.

Na licytacji tej zostanie sprzedany samochód 6-cio osobowy „Tatra", oszacowany na 5.000 złotych, oraz 40 sztuk wieprzów i świń, oszacowanyczh po 70 złotych za sztukę.

Niemiła przygoda płatniczego kawiarni „Feniks"

33-letni Czesław Pazdor płatniczy kawiarni „Feniks" w Krakowie, upiwszy się do nieprzytomności wybrał się autem na wycieczkę.

Gdy Pazdor znajdował się w okolicy Bronowic, najechał w pewnej chwili na auto ciężarowe.

Skutki zderzenia okazały się fatalne, gdyż Pazdor doznał wstrząsu mózgu oraz szeregu obrażeń na całem ciele.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Sensacyjna skarga przeciw Skarbowi Państwa

W dniu wczorajszym adw. dr. Rozwadowski z Tarnowa wniósł do sądu krakowskiego skargę przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie 15.000 złotych oraz rentę dożywotnią na rzecz rodziny Międzygałów.

Międzygała udzielając pomocy posterunkowemu w celu aresztowania groźnych bandytów, został przez jednego z nich zastrzelony.

Adw. dr. Rozwadowski w swej skardze motywnje odszkodowanie w ten sposób, że posterunkowy zaniedbał przed aresztowaniem zrewidowania bandytów, skutkiem czego Międzygała utracił życie.

Rowerzysta zabity przez autobus

W Grójcu pod autobus, prowadzony przez szofera Jana Kota wpadł rowerzysta 24-letni Gipolit Switeż i poniósł śmierć na miejscu.

37

TRAGEDJA BARBARY UBRYK

Wstrząsające opowiadania na tle prawdziwych wydarzeń w Krakowie

ROZŁĄCZENIE PRZYJACIÓŁ

Feldmarszałka Hagena mocno przygnębiła wieść o tem co zaszło. Na poważnej smutnej jego twarzy można było wyczytać, iż zdawał sobie sprawę z doniosłości swego nieszczęścia.

Nieudana ucieczka jego protegowanych, była bronią przeciw niemu w rękach jego wrogów, ale najboleśniejszą dla feldmarszałka była wiadomość o zniknięciu dziewczyny, która uratowała mu życie, a którą kochał jak własną córkę.

Feldmarszałek rozkazał przeszukać całą rzekę, gdyż za wszelką cenę chciał się upewnić czy Barbara Ubryk napewno utonęła.

Podczas gdy następnego ranka bezzwłocznie zabrano się do wykonania rozkazu feldmarszałka, Hagen podążył do szpitala, gdzie starano się przywrócić topielców do życia.

Komendant skłonił się wchodzącemu feldmarszałkowi z powagą i opowiedziawszy mu krótkiemi zdaniami zdarzenia nocy poprzedniej, zaprowadził go do posłania Ulrycha, który leżał zupełnie nieprzytomny.

Następnie zbliżył się Hagen do posłania Kazimierza, który dawał słabe oznaki życia.

Andrzeja nie znaleziono.

Feldmarszałek był okropnie wzruszony. Po pewnej chwili Kazimierz poznał starego Hagena, podał mu rękę i przyciągnął do siebie. Zdarzenia nocy ostatniej uprzytomniły mu się coraz jaśniej.

— Jesteście prawdziwym naszym przyjacielem — rzekł cicho Kazimierz, sciskając dłoń starego feldmarszałka — ale wiem, że wszystko już stracone!

Po kilku dniach przeniesiono obu młodzieńców do dwóch oddzielnych od siebie cel, gdzie mieli rozmyślać nad dalszemi swemi losami.

Wynik poszukiwań przy wyspie i mostach nie odpowiadał oczekiwaniom Hagena.

Nie znaleziono ani Andrzeja ani Barbary.

Tłumaczono sobie w ten sposób, że trupy tych dwojga, albo zabrały fale, lub też utknęły w jakiemś głębszem miejscu.

Zaprzestano zatem poszukiwań a raport komendanta do gabinetu arcyksiążęcego brzmiał tak, że z trzech polskich dowódców zbiegłych z twierdzy, ujęto 2-ch trzeci zaś Andrzej de Latour bez wątpienia zginął w falach.

Tymczasem młodzieniec ten po rozłączeniu się z przyjaciółmi i po odzyskaniu przytomności zauważył, że znajduje się w dobrze zabezpieczonej i pilnie strzeżonej celi, w towarzystwie dwóch zakonników, którzy pielęgnowali go z poświęceniem.

Zakonnicy spełniali każde życzenie Andrzeja, lecz na pytania jego, gdzie się znajduje i w jaki sposób się tutaj dostał, nie odpowiadali.

Ojciec Gabrjel wysyłał właśnie zawiadomienie o spaleniu czarownicy Hory i zasługach Pedry, gdy do skromnie urządzonej pracowni jego wszedł — polecony mu przez kardynała Faenzo — Andrzej de Latour, któremu zarzucono habit.

— Nie wiem czcigodny panie przed kim stoję — przerwał milczenie Andrzej, skłoniwszy się grzecznie.

— Sądzę, że dowiem się nareszcie, dlaczego już poraz drugi zakonnicy uratowali mnie od śmierci.

— Nie w mojej to mocy dać wam wyjaśnienie — odrzekł ojciec Gabrjel. — Czy nazywacie się Andrzej de Latour?

— Tak jest, czcigodny panie!

— To mi wystarcza. Celem życia waszego nie powinny być przygody awanturnicze, lecz powinniście przejść na łono kościoła! — odparł starzec.

— Kto jest tym, któremu wolno mnie rozkazywać? — zapytał Andrzej z dumą.

— Ten, któremu, poraz drugi zawdzięczacie ocalenie swoje.

— Andrzej de Latour! duma wasza zmniejszy się może, gdy powiem wam, że macie do spełnienia powinności inne niż uganiać się za awanturami. Jeszcze tej nocy opuścicie stolicę, by wywieźć stąd hrabinę Urbino, więzioną przez krewną swą, do jej ojczyzny, w której czeka was przyszłość wielka nie mająca nic wspólnego z dotychczasowem życiem waszem!

— Mam zawieść hrabinę Urbino do Włoch? — i prawie byłby dodał: Matkę moją.

— Największa przeszkoda jest już usunięta, pani Saint Pierre umarła wczoraj, a ta, — ciągnął dalej Gabrjel — która mogłaby być na przeszkodzie, widzi już upadek swój przed oczyma.

— Przeczytajcie sami ot ten list szlachetnego i sprawiedliwego człowieka!

Sędziwy ojciec Gabrjel wziął ze stołu pismo i podał je Andrzejowi.

Andrzej czytał: — „Rozkaz niżej podpisanego do wielkich inkwizytorów Krakowa, Warszawy i Wiednia.

Matka Boska niech będzie z wami i oświeci was, pobożni bracia moi! Ostatnia godzina moja już się zbliża, a to co wam dziś wyjawię jest mojem dawnem życzeniem i pragnieniem.

Hrabinę Lukrecję Urbino, pobożną i bliską mi damę, trzyma w okrutnej niewoli jej krewna, psni de Saint Pierre.

Rozkazuję wam usunąć tę nikczemną kobietę, zapomocą wszelkich środków, jakiemi rozporządzacie.

Andrzej de Latour, widziany w ostatnich czasach w Warszawie, znajduje się obecnie w Wiedniu.

Jest moim życzeniem, by młodzieniec ten niezwłocznie towarzyszył hrabinie Lukrecji Urbino do Włoch, gdyż chcę wyjawić przed śmiercią tajemnicę wielkiej wagi.

Słuchajcie i spełnijcie!

Matka Boska niech będzie z wami teraz i po wsze czasy!

Poniżej napisana była data i tajemnicza pieczęć zakonna, której prócz kardynała nie używał nikt, a na końcu imię Faenza.

Dalszy ciąg nastąpi

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Grodka 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz.
Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski
Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Grodku 2.